

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 25 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 173

## O rozkwit nowej polskiej literatury

### Walny Zjazd Związku Literatów rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 24 bm. w sali Rady Państwa rozpoczął obrady V Walny Zjazd Zw. Literatów Polskich, naczelną reprezentacji naszego piarstwa.

Na otwarcie zjazdu, który zgromadził pisarzy z całej Polski przybyli członkowie Rady Państwa: marszałek Sejm W. Gomułka i wicemarszałek W. Bączkowski, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC PZPR E. Ochabem na czele, przewodniczący Stoł. Rady Narodowej J. Albrecht oraz przedstawiciele organizacji społecznych. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięły też udział delegacje pisarzy zagranicznych.

Otwarcie zjazdu dokonał prezes Głównego Zarządu Literatów Polskich Leon Kruczkowski, mówiąc m. in.:

Po raz piąty w Odrodzonej Polsce Ludowej zbiera się walny zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Tym razem zebraliśmy się w Stolicy państwa, w odbudowującej się, rosnącej z każdym dniem Warszawie.

Z tym miastem literatura polska związana jest mocniej i serdeczniej niż z jakimkolwiek innym. Z murów i bruków tego miasta najbłędziej czuć palące swe natchnienie nasza rewolucyjna poezja.

I tu w tym mieście współczesny pisarz polski usłyszeć może najmocniej, najżywiej bijący puls nowego życia, upartej walki i codziennych zwycięstw narodu, który wszedł na drogę socjalizmu.

Z tego miasta myśli nasze kierują się ku temu, który jest wozem i naczyniem ludów, budującym socjalizm. Z Warszawy wyzwolonej przez bohaterką Armii Radziecką ślemy gorące pozdrowienia genialnemu jej wodzowi i wielkiemu strategowi pokój, głębokiemu filozofowi kultury i przyjacielowi pisarzy — Józefowi Stalińskiemu.

Słowa te zebrani, powstawszy z miejsc, przyjęli burzą oklasków i owacji.

Z tej sali — mówił dalej L. Kruczkowski — my, przedstawicielstwo piarstwa polskiego, ślemy wyrazy czci pierwszemu obywatelowi naszego ludowego państwa, Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. Czcimy w nim wodza polskiej klasy robotniczej, któremu sprawy kultury nieodwrotnie są szczególnie bliskie, w którym ludzie nauki i sztuki mają prawdziwie życzliwego przyjaciela i opiekuna.

Uczestnicy zjazdu wstają i urządzają owacje na cześć Prezydenta.

Widomym znakiem troski, jaką państwo ludowe otacza twórców w dziedzinie kultury — kontynuuje Kruczkowski — jest fakt o wymowie bodaj symbolicznej — fakt, że obrady nasze toczą się będą — po raz pierwszy we własnej siedzibie Związku, w pięknym Domu Literatów na Krakowskim Przedmieściu. Właśnie dzisiaj, kiedy z morza ruin naród odbudowuje swoją Stolicę, kiedy tak oburzony i mobilizujący ofiarę wysłak polskiej klasy robotniczej — właśnie dzisiaj, i dopiero dzisiaj pisarze polscy otrzymują własny dach nad głową, na który na próżno czekał przez dwadzieścia lat wezwanej ziemiański - burżuazyjnej Polski.

W dniach tego zjazdu zaciągamy nowy wielki dług wobec polskiej klasy robotniczej i naszego ludowego państwa. Właśnie dlatego głównym zadaniem naszego warszawskiego zjazdu musi być ostateczne przełamanie nie działających jeszcze w naszym środowisku obciążań przeszłości, pod

jęcia decydującej walki o nową świadomość piarza, o jego aktywizm społeczny, o udział jego aktów twórczych w budowaniu form życia i nowego, socjalistycznego człowieka.

W pracy, której mamy dokonać na tym zjeździe, będziemy mieli szczerych, rzetelnych sojuszników, są wśród nas nasi przyjaciele i koledzy — piarze różnych krajów i narodów. Witam ich najserdeczniej. Witam przede wszystkim delegację piarzy radzieckich w osobach Aleksandra Surkowa i Lubomira Dmiterko, (oklaski) przedstawicieli tej literatury, która nie tylko opisuje i opiewa swój naród i jego wielkie budownictwo, ale sama współtworzy i kształtuje nowego człowieka swojej radzieckiej ojczyzny.

W osobach naszego brazylijskiego przyjaciela, znakomitego demokratycznego piarza Jorge Amado, francuskiego piarza Janine de Villefosse - Bouis sonnoise i Vladimira Poznara oraz amerykańskiego publicysty Samuela Sylena, witam przedstawicieli wielkiego frontu intelektualistów zachodu, meżnie walczących z imperialistyczną dżumą, coraz groźniej pustoszącą życie kulturalne ich krajów.

Witam naszych przyjaciół i kolegów z bratnich republik demokratycznych-ludowych w osobach piarzy czesko-słowackich, dobrych naszych znajomych: Jana Drdy i Pawła Bojara, piarzy węgierskich Zoltana Zelk i Ferenc Karinty, rumuńskich: Dymitru Corbea i Silviana Josifecu oraz delegację niemiecką w osobach: Bodo Unse i Kurta Bartha — którzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej należą do awangardy sił odrodzenia swojego narodu. Witam z kolei komitę piarza Friedricha Wolffa, przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, piarza, którego działalność jest doniosłym zyskiem zbliżenia między Polską Ludową i Demokratyczną Republiką Niemiecką.

Niestety, nie wszyscy z zaproszonych na ten zjazd piarzy zagranicznych mogli przybyć do Warszawy. Jeden z nich, znakomity autor „Obywatela Paine”, Howard Fast, przez reakcyjny rząd amerykański kilkanaście dni temu wtrącony został do więzienia. Z tej sali ślemy braterskie pozdrowienia Howardowi Fastowi, ślemy je również do celi więziennej wielkiego poety tureckiego, Nazima Hikmeta, ślemy dla jeńca argentyńskiej kazi Alfreda Varela. Imiona tych piarzy mówią temu zjazdowi o największym dziś obowiązku piarza, o jego zasadniczym obowiązku walki o pokój, która jest równoznaczną z obroną podstaw kultury.

Po przemówieniu, prezes Kruczkowski zaproponował następujący skład Prezydium Zjazdu, który zebrani przyjęli przez akklamację: K. Wyka, (przewodniczący), J. Andrzejewski

W. Broniewski, K. Brandys, M. Dąbrowska, J. Gałąź, P. Gojawiczyńska, M. Jastrun, A. Kowalska, L. H. Morstin, Z. Nałkowska, J. Parandowski, J. Putrament, L. Rudnicki, J. Tuwim i S. Żółkiewski oraz jako sekretarzy: E. Fiszer, W. Zaleski i J. Koprowski.

Obejmując przewodnictwo Kazimierz Wyka wezwał do złożenia hołdu pamięci zmarłego w tych dniach Ksawerego Pruszyńskiego.

Przez zgon jego — powiedział Wyka — literatura polska poniosła ciężką, niepowetowaną stratę.

Pamięć zmarłego piarza zebrani uczcili jednominutową ciszą.

Następnie w imieniu Rządu zabrał głos premier Cyrankiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie.

## Obrady II Miejskiej Konferencji Łódzkiej organizacji PZPR



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman.

W dniu wczorajszym w sali „Ogniska” rozpoczęła obrady II Konferencja Miejska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Łodzi.

W obradach biorą udział: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman, członek KC PZPR i kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski, zastępca członka KC PZPR i zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Franciszek Blinowski oraz członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i zastępca kierownika Wydziału Kadr KC tow. Magdalena Treblińska.

Konferencję zajął I sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojas, witając serdecznie przybyłych na Konferencję przedstawicieli KC, delegatów i zaproszonych gości i składając hołd bohaterom poległym w powstaniu łódzkim w czerwcu 1905 roku.

Referat polityczno-sprawozdawczy wygłosił tow. Wojas. Referat pt. „Zadania łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet” wygłosiła tow. Helena Kędrak — sekretarz KŁ PZPR.

Sprawozdanie w imieniu Komisji Rewizyjnej złożył tow. Konrad Józefczyk.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Dzisiaj, w drugim dniu obrad odbędzie się dalszy ciąg dyskusji oraz wybór nowych władz partyjnych.

## Włókniarze, dziewiarnie, tramwajarze z entuzjazmem podejmują Czyn Lipcowy

### Przygotowania do obchodu szóstej rocznicy Manifestu PKWN

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór odbił się potężnym echem w całym kraju. Odpowiada na niego robotnicy Łódź liczącymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Każdy robotnik łódzki przystępujący do Czynu Lipcowego zdaje sobie doskonale sprawę, że przyspiesza tym samym realizację złożeń Planu Szóstoletniego, że sta się zdecydowanie w pierwszym szeregu frontu obrońców pokoju.

**10 000 m. tkanin  
2 000 kg przędzy  
da ponad plan załoga „Wielnianej Trójki”**

Gdy Zakłady Przemysłu Wielnianej (m. 9 Maja (PZPW nr 8) obiegła wiadomość, że fabryka będzie podejmowała Czyn Lipcowy, do świetlicy stawili się licznie przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, młodzież żywo, partyjni i bezpartyjni robotnicy, ci wszyscy, którym droga jest walka o Polskę Socjalistyczną, którym droga jest walka o pokój.

Na wstępie przemówili tow. Szczepaniak i tow. dyr. Rotberg, którzy na kreśliłi w swych przemówieniach całą doniosłość Czynu Lipcowego. Nie milknącymi oklaskami witali zgromadzeni na sali robotnicy słowa o zamagającej się wciąż walce o pokój, o solidarność klasy robotniczej całego świata.

Owacyjnie witano wystąpienie tkaćki z zespołu najwyższej jakości tow. Stefani Wawrzysz, która zobowiązała się celem godnego uczenia

Swięta Odrodzenia Polski podnieść jakość swej produkcji o dalsze 3 proc. Po niej składali zobowiązania inni robotnicy i pracownicy zakładowi. Przewijarka ob. Irena Woźniak zobowiązała się zmniejszyć ilość odpadków o 3 proc., tow. Kiciński w imieniu robotników oddziału szarpalni złożył zobowiązanie, iż załoga tego oddziału zmnoży swą wydajność o 5 proc.

Cała załoga zobowiązała się dać dodatkowo ponad plan do dnia 22 lipca br. dalsze 10.000 m tkanin i przebarfować ponadto 16.000 m tkaniny bawełniano - zgrzeblnej.

Jakość wyprodukowanej przędzy podnieśli w tym czasie o 2 proc. przy jednoczesnym wykonaniu ponad plan dalszych 2.000 kg. przędzy.

Następnie przyjęto zobowiązanie, które mówi o podniesieniu jakości tkanin surowych o 5 proc. oraz uchwalono szereg zobowiązań o charakterze socjalnym i gospodarczym.

### Zobowiązania załogi PZPDz. im. T. Duracza

Do rady zakładowej Zakładów Przemysłu Dzwierskiego im. T. Duracza (PZPDz. Nr 1) nawiązują bez przerwy liczne zobowiązania indywidualne robotników i robotników zakładowi. ZMP-ówka Wanda Targońska z oddziału osnowowego zobowiązała się ucieć święto Odrodzenia Polski zwiększeniem wydajności pracy o 2 proc., wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań całą młodzież ZMP-owską przemysłu dzwierskiego. Również inna członkini ZMP, pracownica działu krajalni Anna Król, zobowiązuje się podnieść wydajność pracy o 1 proc., podobnie jak Barbara Sykut z tego samego oddziału.

### Tramwajarze podejmują zobowiązania lipcowe

W ślad za załogą kolejarską stacji Łódź - Kaliska podjęli apel kolejarzy z Tarnowskich Gór również pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Jak donosi nasz korespondent, już

na kilka minut przed godziną 16-tą jedna z hal nowowbudowanego magazynu przy ul. Tramwajowej 11 załadunka się tramwajami. Żywo omawiają oni swe zobowiązania, które składają będą za chwilę na trybunie mundurowi pracownicy ruchu — konduktorzy, motorowi i kontrolerzy, jak również grupy „cywilów”.

Zebranie otwiera tow. Radziński, który omówił znaczenie święta PKWN i zestawił masową akcję Czynu Lipcowego z Apellem Pokoju i walką klasy robotniczej całego świata z podżegaczami do nowej wojny.

Szczególnie silne wrażenie wywołało wystąpienie inż. Wyszynskiego, który deklaruje dodatkową pracę, mimo, że już dawno przekroczył 70 lat i wzywa do współzawodnictwa lipcowego młodzieży kolegow. Przemawia li także przedstawiciele linii zamiejscowych tow. tow. Paszko i Białejewski i wielu jeszcze innych.

„Zobowiązania nasze — mówił i sekretarz org. part. przy MZK tow. Wadowski — stanowią najlepszy dowód, że walka o pokój nie skończyła się u nas z chwilą złożenia podpisu pod Apellem Sztokholmskim. Nasze zobowiązania niechaj będą jeszcze jednym gwoździem do trumny obozu podżegaczy wojennych!”

„Międzynarodówka” odpiswana na zakończenie zebrania podkreśliła raz jeszcze podniosły i bojowy nastrój, jaki panował wśród tramwajarzy.

## Serdecznie witamy II Zjazd pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego

Mineły cztery miesiące od I Zjazdu zarządów spółdzielni produkcyjnych, na którym po raz pierwszy spotkali się pionierzy spółdzielczości produkcyjnej na szczeblu województwa, dzieląc się doświadczeniami.

Nauki wyniesione z I Zjazdu pomogły wiele spółdzielcom produkcyjnym w dalszej pracy.

W okresie od I Zjazdu spółdzielnie produkcyjne naszego województwa poważnie się wzmocniły, przeprowadzając przedterminowo i sprawnie się wy. Obecnie stoją one w pełnej gotowości do rozpoczęcia pierwszych żniw w Planie 6-letnim, wykazując raz jeszcze wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Dzisiejszy Zjazd, w którym obok przedstawicieli „starych” spółdzielni wezmą udział członkowie zarządów spółdzielni produkcyjnych, powstałych w okresie ostatnich 4 miesięcy, wzbogaci je w nowe doświadczenia, uzbudzi w walce z szepianą propagandą wroga klasowego — kulakami usiłującego zawrócić wieś polską z drogi, na którą wkroczyła. Zjazd będzie miał dla chłopów województwa łódzkiego tym większe znaczenie, że wezmą w nim również udział delegacje spółdzielni produkcyjnych województwa wrocławskiego oraz chłopów wracających z wycieczki do Związku Radzieckiego.

Wielką nadzieją, a zwłaszcza produkcją ogromnych ilości, historycznych osiągnięć chłopów radzieckich, ubojowia nasze młode i nowe spółdzielnie produkcyjne, wykonujące im drogę, po której kroczą winny w walce o przebudowę naszego ustroju rolnego.

Droga ta ma być i naszo-

na trudnościami. Te trudności wznosi wróg klasowy — bogacz wiejski, agenci anglo-amerykańskiego imperializmu, byli obszarnicy i fabrykanci oraz ich pomocnicy.

Zjazd najwięcej uwagi poświęci sprawie umocnienia istniejących już spółdzielni produkcyjnych, podniesienia ich do brobytu, ich poziomu gospodarczego i poziomu ideologicznego ich członków, a żeby coraz silniej promieniowały one swą wzorową gospodarką i zgodnym współżyciem na okoliczne gromady. Tym samym przyspieszają one będą coraz szersze rzesze małych i średniorolnych chłopów dla idei spółdzielczości produkcyjnej dla ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju socjalistycznego na wsi.

Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej! Witając serdecznie Wasz Zjazd w imieniu klasy robotniczej Czerwonej Łodzi, życzymy Wam owocnych obrad oraz zapewniamy Was, że w walce o socjalizm na wsi nie będziecie odosobnieni. Klasa robotnicza województwa łódzkiego pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomoże Wam w walce z wyzyskiwaczem-bogaczem wiejskim, usiłującym przeszkodzić Wam w marszu do dobrobytu, pomoże Wam usunąć wszystkie trudności, z jakimi się borykacie w walce o przebudowę ustroju wsi.

W oparciu o wspólny wysiłek, o ścisły bojowy sojusz robotniczo-chłopski, w oparciu o przegotowane doświadczenia chłopów radzieckich, wieś polska pójdzie do nowego, lepszego jutra, które znać nie będzie wycisku człowieka przez człowieka, do Socjalizmu.

## Węgry i NRD zawarły układ kulturalny naukowo-techniczny i płatniczy

BUDAPESZT (PAP). — Delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele złożyła w sobotę wieczorem przed pomnikiem bohaterów radzieckich na górze Gellerta, Delegacji towarzyszył minister obrony narodowej Mihalyi Parkas. Na uroczystość złożenia więca przybyli: minister spraw zagranicznych Karlai, minister finansów Olt i minister handlu zagranicznego Szobek, jak również ambasador radziecki Kisielew i przedstawiciele dyplomatyczny krajów demokracji ludowej.

### Uwaga, wyjeżdżający na kolonie harcerskie!

Komenda Łódzka ZHP, w porozumieniu z władzami szkolnymi zawiadamia, że młodzież wyjeżdżająca na kolonie harcerskie ma przesuwać termin składania egzaminów do szkół średnich na dzień 26 czerwca. W tym dniu wszyscy uczestnicy kolonii harcerskich, zdający egzaminy do szkół średnich, winni zgłosić się do swoich komisji egzaminacyjnych.

BUDAPESZT (PAP). — W sobotę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego, w sali posiedzeń prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności premiera Dobi, wicepremiera Rakosiego i wielu członków rządu oraz delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele nastąpiło uroczyste podpisanie układów kulturalnego, naukowo-technicznego oraz płatniczego i w sprawie wzajemnych obrotów towarowych oraz wspólnej deklaracji obu rządów. Deklarację tę, w imieniu Węgier podpisał premier Dobi, w imieniu NRD — wicepremier Ulbricht.

## Rząd Bidault podał się do dymisji

GENEWA (PAP). — Z Partyzą donoszą, że rząd Bidault na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego doznał porażki w głosowaniu nad wotum zaufania. Przeciwko rządowi głosowa-

ło 352 deputowanych, za rządem — 230. Gdy przewodniczący Izby ogłosił wynik głosowania, Bidault udał się do Pałacu Elizejskiego. By wręczyć dymisję gabinetu Prezydentowi Republik.

## Sesja naukowa Uniwersytetu Łódzkiego

Wczoraj, w dniu 24 czerwca br., w auli UE przy ul. Narutowicza 68 rozpoczęła się pierwsza sesja naukowa Uniwersytetu Łódzkiego z okazji 5-lecia tej instytucji.

Przedmiotem obrad I części sesji (zakreślenie sesji odbędzie się w dniu dzisiejszym) był referat rektora UE prof. dr J. Chalasińskiego pt. „Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu” oraz dyskusja nad tym referatem. Szczegółowe sprawozdanie z zebrania i dyskusji zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu”.



# Wierni, wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

Towarzyski Delegatki, Towarzysze Delegaci!

Minał rok od pierwszej Łódzkiej Konferencji Partyjnej. Rok ten obfitował w wiele historycznych wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Jak to słusznie przewidywały uchwały listopadowej narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych, imperialistów amerykańscy, ich kompani i satelici z bloku atlantyckiego nie ustają w knowaniach przeciw pokojowi, gorączkowo przygotowują się do nowej wojny. Idąc w ślady faszystowsko-hitlerowskich napastników, imperialistów anglo-amerykańscy, rozpętują dzięki wyścig zbrojeń, pokrywają sieciami swoich baz wojennych, morskich i lotniczych wszystkie dostępne im zakątki świata. Stosują na skalę dotąd nieznaną metodę szantażu i nacisku politycznego, aby utrwalić drogę ekspansji gospodarczej garście monopolistów, aby poddać narody świata jarzemu ucisku i nieznającego względu wyzysku.

Trumany i Achesony, Attlee i Bevin, Churchill i Schumany i ich inspiratorzy, miliardery z Wall-Street smują zbrodnicze plany rozpętania nowej rzezi wojennej, plany mordów milionów niewinnych ludzi, kobiet, dzieci i starców przy pomocy bomb atomowych i innych narzędzi mord.

Ale jak to słusznie wskazywał na IV-tym Plenum KC PZPR towarzysze Bolesław Bierut, „Za

tym niewątpliwym wzrostem agresywności kryje się jednak nie siła, a słabość. Awanturnicze plany mają swe źródło zarówno w coraz to ostrzejszym kryzysie strukturalnym kapitalizmu i jego pogłębiających się wewnętrznych przeciwieństwach, jak i bezsilnej wsieklełości na skutek ogromnego wzrostu sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu”.

Kryzys wstrząsa zmuszającymi murami kapitalizmu, nie omijając jego obecnej cyfeli — Stanów Zjednoczonych Ameryki, Niemiec, on bezrobocie, niedzę, poniewierkę, głód, nie wypowiedziane meczarnie dziesiątkom i setkom milionów proletariatu, bezrolnych i małorolnych chłopów, inżynierom i technikom, ludziom nauki, kultury i sztuki we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

W realizacji potwornych planów wojennych monopolistów amerykańskich szczególnie zdradziecką i podłą rolę odgrywają prawicowi socjaliści oraz prowokatorsko-faszystowska banda Tito-Rankowicza.

Awanturniczym planom wojennym imperialistów, zakwanych w niezliczonych wewnętrznych sprzecznościach, przeciwstawia się rosnyca w potęgę obóz wolności, pokoju, demokracji i socjalizmu, z Władziem Radzieckim na czele.

W ciągu roku, który dzieli nas od pierwszej Konferencji Łódzkiej, siły tego obozu wzrosły ogromnie.

## Rok wielkich osiągnięć

Związek Radziecki z niebywałą w historii szybkością odbudował wszystko, co zostało zniszczone przez wojnę, podniósł produkcję o z górą 50 procent ponad poziom przedwojenny.

Dzięki kilkakrotnej obniżce cen, oparcu rubla na podkładzie złota, oraz podniesieniu dochodu narodowego wzrosła ogromnie stopa życia całego narodu radzieckiego. Nauka radziecka stała się przodującą nauką świata. Naród radziecki wspiął się na nieznaną nam wyżynę kultury. Ręka genialnego sternika Rewolucji Październikowej, towarzysza Stalina wiedzie naród radziecki milionami krokami do komunizmu.

Cała rosnyca potęga Związku Radzieckiego służy przede wszystkim bezkompromisowej walce o pokój, wale, w której Związek Radziecki zdobywa sobie miłość i uznanie narodem całego świata. Za utrzymaniem pokoju są miliony i setki milionów prostych ludzi na świecie.

W ciągu minionego roku dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego umocniły się poważnie kraje demokracji ludowej: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania, dokonały poważnego kroku naprzód na drodze budownictwa socjalizmu, podniesienia dobrobytu i kultury szerokiej mas pracujących.

W ciągu minionego roku byliśmy świadkami historycznego zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego, które przewodziła bohaterka Komunistyczna Partia Chin. Naród chiński przepręcił imperialistycznym gniebielom amerykańskim i reakcyjną klikę Czang-Kai-Szeka i utwierdził władzę ludu na ogromnym terytorium państwa chińskiego.

Czterystasiedemdziesiąt pięć milionowy naród chiński zwyciężył się do rodziny narodów kroczącej ku socjalizmowi. Zwycięstwo Chin Ludowych stało się nową dzwignią ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Vietnamie, Malajach, Birmie, Indonezji, Indiach, Syjamie, na kontynencie afrykańskim i w innych krajach kolonialnych i półkolonialnych.

Przełomowe znaczenie dla losów Europy miało powstanie w roku ubiegłym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Doniosłość stworzenia Demokratycznej, miłującej pokój Niemiec dla sprawy pokoju w Europie określił już towarzysze Stalin: „Stworzenie Niemieckiej Demokratycznej, miłującej pokój Republiki — pisał towarzysze Stalin w liście do prezydenta N. R. D. towarzysza Plecka — stanowi punkt zwrotny w dziejach Europy. Można nie wątpić, że istnienie miłującej pokój Niemiec obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewaniu krwi w Europie i uniemożliwia światowemu imperializmowi ujarzmienie krajów europejskich.”

## Zagadnienie kadr

Na pierwszy plan wysuwa się więc, tak jak i wszędzie zagadnienie kadr, konieczność wychowania nowych działaczy-radnych, odpowiedzialnych pracowników poszczególnych wydziałów i resortów. Wymaga to nie tylko odpowiedniego doboru, ale i należytego przeszkolenia wysuniętych, przeszkolenia zarówno ide-

ologicznego, jak i fachowego, wymaga to przede wszystkim stałej troski i opieki Partii, prawidłowego kierownictwa ze strony Komitetu Łódzkiego i Komitetów Dzielnicowych pracami Rady Miejskiej i Rad Dzielnicowych.

Rok miniony był też rokiem poważnych osiągnięć społecznych klasy

robotniczej, uchwalonych z inicjatywą w naszej Partii przez Sejm Ustawodawczy. Wymienimy tu „Kartę Górniczą”, która przyznaje górnikom szereg przywilejów. Nowa ustawa o urlopach przyznała robotnikom już po 1 roku pracy w zakładzie prawo do 12 dni płatnego urlopu, zamiast dotychczasowych 8 dni oraz prawo robotników do miesięcznego urlopu po 10 latach pracy. Ustawa ta przewiduje również możliwość skrócenia czasu pracy dla osób zatrudnionych przy pracach szkodliwych lub szczególnie uciążliwych do 6 godzin dzień nie przy utrzymaniu pełnego zarobku za 8-godzinny dzień pracy.

Ustawa o Funduszu Zakładowym może i powinna stać się źródłem poważnych dotacji przedsiębiorstw państwowych na ponadplanowe inwestycje społeczne i kulturalne, ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe, na indywidualne wynagrodzenie wyróżniających się robotników.

Utworzenie Jedynego Funduszu Stypendialnego, znaczne jednoczesne powiększenie wydatków na ten cel, umożliwiła klasie robotniczej i pracującym chłopstwu w coraz szerszym zakresie możliwości kształcenia swych dzieci w szkołach wyższych.

Proszę Towarzyszy!

W okresie sprawozdawczym od I do II Miejskiej Konferencji Partyjnej toczyliśmy zacięty bój o wykonanie Planu Trzyletniego, o mobilizację sił do wykonania historycznego planu budownictwa fundametu socjalizmu — do wykonania Planu 6-letniego.

Sukcesy odniesione w tej walce przez naszą organizację partyjną, przez naszą klasę robotniczą są oczywiste.

Cały przemysł Łódzi wykonał Plan Trzyletni przedterminowo i z dużą nadwyżką. Jedynie przedsiębiorstwa, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego wykonały Plan Trzyletni wartościowo, natomiast ilościowo wykonały go zaledwie w 99,5 procentach, pozostawiając dłużną krajowi 5.200 tysięcy metrów.

Usprawniło swoją pracę kolejniarstwo. Wzrosło znacznie przewozy towarowe i pasażerskie. O ogólnym naszym rozwoju gospodarczym, o postępach pracy P. K. P. niech świadczy fakt, że przewozy towarowe w 1949 roku wzrosły w porównaniu do 1948 r. o 28 procent, pasażerskie — o 12 procent.

Pomyślnie kształtuje się wykonanie

## Trzykrotny wzrost zatrudnienia

Liczba zatrudnionych robotników i pracowników przekroczyła 307 tysięcy. W porównaniu z okresem przedwojennym stan zatrudnienia w Łodzi wzrósł blisko trzykrotnie, w porównaniu z 1949 rokiem o 13 procent. Łącznie z członkami rodzin licza osób utrzymujących się z pracy stanowić w Łodzi 450.000 osób. Oznacza to, że na rodzinę złożoną z trzech osób — dwie osoby mają pracę i zarobek, na rodzinę złożoną z sześciu osób — cztery posiadają zatrudnienie i zarobek. Oznacza to, że koszarom bezrobocia, pod którego obuchem żyła robotnicza Łódź przed wojną za rządów sanacyjno-faszystowskich należy do bezpowrotnej przeszłości.

Plan robotniczy, dzięki wzrostowi współzawodnictwa i wzrostowi wydajności pracy, wzrosła w ciągu ubiegłego roku przeciętnie dla całej klasy robotniczej o 13 procent, podnosząc odpowiednio się nabywcza mas pracujących.

Wzrost siły nabywczej klasy robotniczej i pracowników umysłowych spowodował szybki wzrost spożycia artykułów przemysłowych i spożywczych.

Spożycie roczne na głowę mieszkańca wynosiło w Łodzi:  
mleka — 37 litrów w 1946 roku i 61 litrów w 1950 roku  
masła — 2,5 kilograma w 1946 roku i 4,8 kg. w 1950 roku  
jaj — 50 sztuk w 1946 roku i 110 sztuk w 1950 roku  
mąki pszennej — 11,8 kg. w 1946 roku i 35 kg. w 1950 roku  
mięso — przed wojną w 1938 roku 25,3 kg. i 59 kg. w 1950 roku, a więc blisko 2,5 krotnie.

## Samospokojenie — przyczyną niedociągnięć

Ale istnieją ujemne strony naszych wielkich sukcesów, osiąganych w warunkach pokojowego względnie rozwoju. Ujemną tą siro na jest fakt, że wielu naszych towarzyszy upaja się tymi sukcesami. Ujemną stroną jest fakt, że wielu naszych towarzyszy, upajając się sukcesami, zapomina o wrogu klasowym, zatracca perspektywę rewolucyjną, nie widzi braków i niedostatków w swej pracy, wpada w samozadowolenie i w samospokojenie

nie naszych planów gospodarczych w przemyśle, kolejnictwie, budownictwie — w pierwszych 5 miesiącach 1950 roku. Jedynym wyjątkiem są niektóre zakłady przemysłu bawełnianego. Zakłady te nadal pracują nierównomiernie gdyż wykonanie planów załamuje się to w tkalniach, to w przędzalniach jak na przykład w zakładach PZPB Nr 17, Nr 7, Nr 6, w zakładach im. Marchlewskiego i niektórych innych. Niepokojącym jest również spadek produkcji towarów I gatunku w PZPB im. Stalina, PZPB Nr 8, Nr 6, Nr 17, co powoduje trudności w zakresie wykonania planów eksportowych.

Ruch współzawodnictwa socjalistycznego — ważna dzwignia naszych sukcesów produkcyjnych — zatacza coraz szersze kręgi, wzbogaca się wciąż w nowe formy. We wrześniu 1949 roku w przemyśle włókienniczym uczestniczyło we współzawodnictwie 55.000 pracujących w kwietniu 1950 roku — już 89.000 w 1949 r. we współzawodnictwie uczestniczyło 39 proc. kolejarzy, w kwietniu 1950 roku — około 60 proc. kolejarzy.

W okresie sprawozdawczym powstały nowe formy współzawodnictwa. Towarzysza Terpilakowa, idąc w ślady towarzysza Czutkicha — pierwsza zainicjowała u nas ruch brygad najwyższej jakości. Szeroko rozpowsechnił się zainicjowany przez towarzysza Markiewkę ruch długofalowych zobowiązań. Załoga Zakładów imienia Stalina, za przykładem zobowiązania o przyspieszeniu obiegu środków obrotowych i zobowiązała się upłynić do końca roku posiadane nadmierne rezerwy na kwotę 1.688.890.000 zł. Za przykładem załogi Zakładów Stalinowskich poszły inne, zobowiązując się upłynić zamrożone środki na łączną sumę 7.505.200.000 zł. Do dnia 1 Maja wymienione zakłady zwolniły środki obrotowe na sumę 3.199.789.000 złotych.

Rozwinął się ruch racjonalizatorski. W przemyśle bawełnianym w 1948 roku przyjęto 164 wnioski racjonalizatorskie, które przyniosły 105 milionów oszczędności. W 1949 roku przyjęto 448 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły 860 milionów oszczędności.

W kolejniarstwie po utworzeniu klubów racjonalizatorskich w pierwszych miesiącach bieżącego roku, liczba przyjętych wniosków racjonalizatorskich, wzrosła o 133 proc. w porównaniu do odpowiedniego okresu 1949 roku.

Poważnie wzrosło spożycie takich artykułów, które przed wojną bardzo rzadko trafiały do robotniczych mieszkań, jak czekolada, woskie gatunki ryb, tkanin wełnianych, jedwabnych, bawełnianych i tak dalej.

Ulega poprawie zaopatrzenie mas pracujących. Rosną obroty handlu. Handel uspołeczniony, a w szczególności handel socjalistyczny, państwowy wypiera zwycięsko elementy kapitalistyczno-spekulacyjne. Jeszcze w styczniu 1949 roku udział sektora prywatno-kapitalistycznego w detalicznym obrocie handlowym miasta Łodzi wynosił 55 procent, socjalistycznego 45 procent.

W maju 1950 roku obroty sektora prywatno-kapitalistycznego nie przekraczają 16,5 procent, sektor socjalistyczny obejmuje 33,5 procent ogółu obrotów detalicznych.

Przytoczone wyżej fakty i liczby mówią nam o naszych niezapręczalnych sukcesach.

Napelniają nas otuchą i wiarą w zwycięstwo naszej sprawy.

To dobrze. Wiara w zwycięstwo naszej niezwykłej sprawy dodaje nam sił do pracy. Wyzwała w klasie robotniczej ogromne siły, twórczą inicjatywę, która pcha naprzód naszą wielką sprawę, sprawę socjalizmu.

nie, zapomina o krytyce i samokrytyce, zatracca czujność rewolucyjną, wykazuje naiwność i łatwowierność, z której chętnie korzysta wrogi klasowy i obce imperialistyczne agencje, aby zadawać nam dotkliwie ciosy.

Odnoś się to przede wszystkim do naszych towarzyszy pracujących na froncie gospodarczym. Ale nie tylko do nich.

Wspominaliśmy już o niedostatkach w pracy naszego przemysłu



bawełnianego. Gdzie leżą jednak przyczyny niewykonania planu przez niektóre zakłady przemysłu bawełnianego? Gdzie tkwią przyczyny owej febrycznej pracy, niewykonania planów jakościowych, asortymentowych, eksportowych takich naszych zakładów jak PZPB imienia Stalina, PZPB imienia Marchlewskiego, PZPB Nr 17, PZPB Nr 8, PZPB Nr 6?

Gdy zapytamy o to naszych działaczy gospodarczych, w tej liczbie naszych partyjników, odpowiada nam najczęściej, że przyczyna leży w złym surowcu, w złym stanie parku maszynowego, w niskiej wydajności maszyn, w płynności siły roboczej, w braku sił wykwalifikowa-

wanych, w absencji, w awariach, w postojach, i tak dalej i tak dalej.

Czy taka odpowiedź wyjaśnia nam coś, towarzysze? Nie. Ta odpowiedź nie wyjaśnia niczego, ponieważ nie zawiera odpowiedzi kto jest winien temu, że surowiec jest zły, że istnieje płynność siły roboczej, że brak sił wykwalifikowanych, że są absencje, postoje i tak dalej i tak dalej. A nie dając odpowiedzi na te pytania, nie pozwala tym samym podjąć takich kroków, które przyniosłyby uzdrowienie przemysłu.

Odpowiedź naszych działaczy gospodarczych nie może, towarzysze, zadowolić.

Spróbujmy więc dokończyć prawdę sami.

## Lepiej opracować plany procesów technologicznych

Zanim ją znajdziemy — kilka faktów dla ilustracji.

W roku ubiegłym Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego zlecił zakładom im. Stalina przestawić znaczną część krosien — badające około 600 — na produkcję tkanin z francuskiej sztucznej przędzy. Procesu technologicznego nie opracowano. Pozostawiono tę sprawę inwencji tkaczy i tkaczek. Co jest istotne — ową francuską przędzą obłożono krosna wielowarsztatowców, w tej liczbie obsługujących 12 krosien.

Jakie były skutki tego posunięcia Centralnego Zarządu? Wykonanie planu produkcyjnego Nowej Tkalni zamalowało się gwałtownie. Wykonanie planu produkcyjnego zakładów imienia Stalina zostało poważnie zagrożone. Zakłady imienia Stalina, które dzięki uprezytywnej pracy organizacji partyjnych, Komitetu Dzielnic Fabrycznej, dzięki wysiłkom najlepszych robotników i pomocy Komitetu Łódzkiego zaczęły piąć się w górę, aby zająć należne sobie miejsce wśród czołowych zakładów — w wyniku tego posunięcia Centralnego Zarządu — zostały cofnięte wstecz. Ruch wielowarsztatowy został brutalnie stłumiony. Tkaczki 12-tek pracowały praktycznie tylko na 6-ciu krosnach. Ich za robki wskutek tego gwałtownie obniżyły się, powodując uzasadnione rozgorzyczenie właśnie wśród czołowych ludzi zakładów — przodowników pracy — wielowarsztatowców — naszej najlepszej kadry proletariackiej.

Dziękuję wszystkim towarzyszy z kierownictwa zakładów zastosowanemu

## Rutyniarstwo i konserwatyzm wrogiem postępu

W niektórych zakładach nasi rektorzy, kierownicy oddziałów, szefowie, majstrowie — partyjni i bezpartyjni — a niekiedy i sekretarze organizacji partyjnych, wskazują jako przyczynę niewykonania planów niską wydajność maszyn.

pewne półśrodki, ale właściwego rozwiązania dotychczas nie znalazł. Pod naciskiem Komitetu Łódzkiego poczyniono pewne kroki, które złagodziły sytuację.

Ale fakt pozostaje faktem.

Co przyczyniło się wobec tego do zarwania planów produkcyjnych Nowej Tkalni? Przyczyna francuska — czy nasi towarzysze z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, którzy dopuścili obłożenie nią 600 krosien bez przygotowania i nadeślania przepisów procesu technologicznego, bez pierwotnego oprobrowania tych przepisów w małej skali?

Mówią nam towarzysze z administracji przemysłowej, że jedną z przyczyn zarwania planów produkcyjnych w zakładach imienia Marchlewskiego, w zakładach Nr 17 i niektórych innych, jest zły stan parku maszynowego. Ale nikt z tych towarzyszy z administracji przemysłowej nie dał nam dotąd odpowiedzi dlaczego plan remontów zapobiegawczych w 1949 roku dla szeregu zakładów przewidywał remont zaledwie 30 — 40 procent tej liczby maszyn, które wymagały remontu?

Dlaczego nie zapytano kierownictwa poszczególnych zakładów, dlaczego nie zbadano uprzednio w samych zakładach jakie są faktyczne potrzeby remontów? Cóż jest więc przyczyną niewykonania planów przez niektóre nasze zakłady przemysłu bawełnianego? Zły stan parku maszynowego, czy wrogi klasowy niedostrzeżony przez naszych zadowolonych z siebie towarzyszy dyrektorów?

## Rutyniarstwo i konserwatyzm wrogiem postępu

W niektórych zakładach nasi rektorzy, kierownicy oddziałów, szefowie, majstrowie — partyjni i bezpartyjni — a niekiedy i sekretarze organizacji partyjnych, wskazują jako przyczynę niewykonania planów niską wydajność maszyn.

Ale czy będąc na sali przyglądając się dość bacznie na jakie obroty są nastawione maszyny? Czy kontrolują je? Czy pilnują, aby wszystkie przybory automatyczne były czyste? Czy umiają dopatrzeć się (Dalszy ciąg na str. 3-ciej)







# Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

## Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

Jeszcze raz powtarzam, trzeba nam brać do Partii ludzi z kluczowych odcinków produkcji, z kluczowych dań danej produkcji zawodów, czołowych, najlepszych ludzi naszej klasy robotniczej, a więc przodowników pracy, racjonalizatorów, mistrzów oszczędności, uczestników zespółów najwyższej jakości, ludzi, o których mówi się, że mają złote ręce i złotą głowę — kwiat naszej klasy robotniczej.

Trzeba sobie uświadomić, że nie jest to łatwe zadanie. Trzeba pamiętać, że ci ludzie o złotych rękach i złotych głowach, o których mówiłem wyżej, ludzie bliscy naszej Partii mają w sobie — i to jest rzecz naturalna — wysokie poczucie godności. Musimy, towarzysze, wyrobić sobie umiejętność przekonywania i zjednywania tych ludzi, znalezienia z nimi wspólnego języka, unikania

natrętnego przypominania im o potrzebie wstąpienia do Partii. Takie natręctwo może tych ludzi raczej odpełnić od nas. Trzeba tak z nimi pracować, aby oni sami z własnej, nieprzymuszonej woli odczuli potrzebę należenia do naszej Partii.

Powiecie, towarzysze, że to trudna rzecz. Tak. To prawda, jest to rzeczywiście trudne zadanie. Ale odkąd to my, towarzysze, członkowie naszej wielkiej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewozonej przez Wiernego Ucznia Towarzystwa Stalina — towarzysza Bieruta, mamy lekcebić się trudnych zadań? Pragniemy przecież upodobnić się do przodującej Partii Proletariatu całego świata, do Partii Bolszewickiej. A bolszewicy — jak uczy nas Towarzystwo Stalin — nie lekcebiły się żadnych trudności, uczy się sztuki przelamywania wszelkich trudności.

na" po komunikacie o zrzucaeniu przez amerykańskie samoloty desant na stonkę ziemniaczanych na nasze ziemie w Szczecińskim — wykombinowała sobie, że to Rząd niby ukrywał fakty, że to nie stonkę ziemniaczaną, ale olbrzymi desant spadochroniarzy amerykańskich i angielskich spuszczone zostały z samolotów amerykańskich, że wojna już rozpoczęła, a jeśli nie — to jutro lub pojutrze zostanie ogłoszona — i namawiała dlatego swoją sąsiadkę — robotnicę, aby nie posyłała swego syna do wspaniałego wyposażonego obozu harcerskiego, położonego w jednej z najcudowniejszych miejscowości nad polskim Bałtykiem, a inna sąsiadka, aby nie posyłała swojej córki na kolonie letnie w Wiśniowej Górze, bo... bo zostanie odcięta od niej i już jej nie zobaczy.

A nasi towarzysze słyszą te bzdury nie plotki, te duby smalone — nie mogą nie słyszeć — przecież każdy ósmy dorosły łodzian lub łodzianka — to członkowie Partii — i nie reagują na to ani słowem, ani czynem, albo zdarza się to bardzo rzadko.

Nie ma przecież akcji...

Taka postawa nie godna jest człowieka noszącego miano członka naszej wielkiej Partii, budowniczego socjalizmu, szermierza wielkiej sprawy Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej plotce dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da od powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż plotka obędzie pół miasta, powinni organizować odpór wrogiej szepczanej propagandzie, bijąc wroga, gdzie trzeba — satyrą, ironią, śmiechem — tu bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnej, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotniczą pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Doniosłe wytyczne referatu towarzysza Bieruta na III Plenum i uchwały III Plenum KC mobilizujące uwagę całej Partii na potrzebę zaostrzenia czujności rewolucyjnej odegrały tak doniosłą rolę w życiu łódzkiej organizacji partyjnej.

I choć o realizację zaleceń III Plenum KC walczyli nam trzeba będzie jeszcze przez dłuższy okres, III Plenum KC wpłynęło głęboko na przebieg akcji wyborczej do władz partyjnych; oddziało i podstawowych organizacjach partyjnych. Przyczyniło się do niewątpliwego podniesienia poziomu ideologicznego dyskusji na zebraniach i konferencjach wyborczych.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej plotce dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da od powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż plotka obędzie pół miasta, powinni organizować odpór wrogiej szepczanej propagandzie, bijąc wroga, gdzie trzeba — satyrą, ironią, śmiechem — tu bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnej, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotniczą pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Doniosłe wytyczne referatu towarzysza Bieruta na III Plenum i uchwały III Plenum KC mobilizujące uwagę całej Partii na potrzebę zaostrzenia czujności rewolucyjnej odegrały tak doniosłą rolę w życiu łódzkiej organizacji partyjnej.

I choć o realizację zaleceń III Plenum KC walczyli nam trzeba będzie jeszcze przez dłuższy okres, III Plenum KC wpłynęło głęboko na przebieg akcji wyborczej do władz partyjnych; oddziało i podstawowych organizacjach partyjnych. Przyczyniło się do niewątpliwego podniesienia poziomu ideologicznego dyskusji na zebraniach i konferencjach wyborczych.

Trzeba, aby nasi towarzysze, nasze organizacje partyjne, nasze dzielnicowe wydziały propagandy nauczyły się nie czekać aż o tej lub innej plotce dowie się Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego i da od powiednie „nastawienie”, ale sami, nie czekając aż plotka obędzie pół miasta, powinni organizować odpór wrogiej szepczanej propagandzie, bijąc wroga, gdzie trzeba — satyrą, ironią, śmiechem — tu bardzo ostrą i niezawodną bronią propagandy partyjnej, a gdzie trzeba — i tylko tam, gdzie to trzeba — twardą robotniczą pięścią organów naszej demokracji ludowej.

Doniosłe wytyczne referatu towarzysza Bieruta na III Plenum i uchwały III Plenum KC mobilizujące uwagę całej Partii na potrzebę zaostrzenia czujności rewolucyjnej odegrały tak doniosłą rolę w życiu łódzkiej organizacji partyjnej.

I choć o realizację zaleceń III Plenum KC walczyli nam trzeba będzie jeszcze przez dłuższy okres, III Plenum KC wpłynęło głęboko na przebieg akcji wyborczej do władz partyjnych; oddziało i podstawowych organizacjach partyjnych. Przyczyniło się do niewątpliwego podniesienia poziomu ideologicznego dyskusji na zebraniach i konferencjach wyborczych.

### Podniesienie poziomu ideologicznego — dźwignią uaktywnienia mas

Rzecz prosta, towarzysze, że aby dotrzeć do tej kadry ludzi, o których mówiłem, że stanowią niewyczerpaną skarbnicę kadr naszej Partii, nie wysychające źródło wzrostu szeregowych naszych, trzeba podnieść na nieporównanie wyższy poziom naszej propagandy i agitacji, nasze masowe szkolenie ideologiczne.

Towarzysz Bierut wskazuje, że istotnym brakiem w pracy naszej Partii jest brak należącego postawionej masowej propagandy i agitacji, decydującej codziennie żywym słowem do najbardziej zacofanych warstw, propagandy i agitacji związanej z konkretnym, żywym doświadczeniem codziennym mas.

Towarzysz Bierut wskazuje z całą mocą na konieczność poważnego wysiłku dla podniesienia ideologicznego poziomu członków Partii, jako dźwigni do uaktywnienia całej masy członków naszej Partii.

Rzecz prosta, towarzysze, że aby dotrzeć do tej kadry ludzi, o których mówiłem, że stanowią niewyczerpaną skarbnicę kadr naszej Partii, nie wysychające źródło wzrostu szeregowych naszych, trzeba podnieść na nieporównanie wyższy poziom naszej propagandy i agitacji, nasze masowe szkolenie ideologiczne.

Towarzysz Bierut wskazuje, że istotnym brakiem w pracy naszej Partii jest brak należącego postawionej masowej propagandy i agitacji, decydującej codziennie żywym słowem do najbardziej zacofanych warstw, propagandy i agitacji związanej z konkretnym, żywym doświadczeniem codziennym mas.

Towarzysz Bierut wskazuje z całą mocą na konieczność poważnego wysiłku dla podniesienia ideologicznego poziomu członków Partii, jako dźwigni do uaktywnienia całej masy członków naszej Partii.

Rzecz prosta, towarzysze, że aby dotrzeć do tej kadry ludzi, o których mówiłem, że stanowią niewyczerpaną skarbnicę kadr naszej Partii, nie wysychające źródło wzrostu szeregowych naszych, trzeba podnieść na nieporównanie wyższy poziom naszej propagandy i agitacji, nasze masowe szkolenie ideologiczne.

Towarzysz Bierut wskazuje, że istotnym brakiem w pracy naszej Partii jest brak należącego postawionej masowej propagandy i agitacji, decydującej codziennie żywym słowem do najbardziej zacofanych warstw, propagandy i agitacji związanej z konkretnym, żywym doświadczeniem codziennym mas.

Towarzysz Bierut wskazuje z całą mocą na konieczność poważnego wysiłku dla podniesienia ideologicznego poziomu członków Partii, jako dźwigni do uaktywnienia całej masy członków naszej Partii.

### Realizacja wytycznych III i IV Plenum KCPZPR

Jednak chociaż liczba kobiet — sekretarzy wzrosła prawie dwukrotnie — trzeba stwierdzić, że 11,5 procent kobiet — sekretarzy jest to cyfra dla naszej łódzkiej organizacji stanowczo za mała.

Jest to świadectwem tego, że nasza praca ideologiczna z aktywnym kobiecy jest niedostatecznie pogłębiona, że za mało pracujemy nad szkoleniem, nad wychowaniem kadr aktywistek kobiecych, że nie nauczyliśmy się jeszcze dostrzegać talentów działaczek politycznych wśród kobiet, pielegnować je starannie, śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska i pomagać im dalszemu wzrostowi.

Wspomniane fakty świadczą i o tym, że Komitety Dzielnicowe, zwłaszcza w pierwszym etapie tej tak ważnej dla pracy organizacji partyjnej akcji wyborczej, pozostały w sprawie te żywołowemu biegowi wydarzeń. Trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Należy tu wskazać jeszcze na jeden błąd — na brak śmiałości w wysuwaniu młodych wiekiem towarzyszy. Weszło ich do władz partyjnych stosunkowo mało.

Wybory do władz partyjnych, dokonane na konferencjach zakładowych przeszły w sposób o wiele lepiej zorganizowany. Wybory do Komitetów Partyjnych dały też o wiele lepsze wyniki. We władzach znalazła się poważna liczba robotników wykwalifikowanych, znaczny odsetek pracowników technicznych (mistrzowie i technicy, głównie wysunięci z robotników) bezpośrednio tkwiący w produkcji. W Komitetach Partyjnych zasiada 37 kobiet — to jest odsetek większy niż odsetek kobiet w organizacji partyjnej.

Również pozytywnie ocenić należy na ogół przebieg konferencji dzielnicowych, wyjąwszy może Dzielnicę Śródmiejską i wyniki wyborów do władz dzielnicowych. Poważnie wzrosła liczba kobiet w Komitetach Dzielnicowych, bo z 14,1 proc. do 33,7 proc.

Oceniając ogólny wynik kampanii sprawozdawczo — wyborczej stwierdzić należy poważne wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Widać było, że w szkoleniu w tym względzie towarzysza Bieruta i III Plenum zostały już w pewnym stopniu przemysłowe, przetworzone i przyswojone przez towarzyszy, że stały się one dla towarzyszy orężem w walce klasowej, prowadzonej przez towarzyszy na swoich odcinkach pracy.

Znalazło to konkretny wyraz w zdemaskowaniu przez towarzyszy szeregu obcych ideologicznych elementów i zdjęciu ich kandydatur z list.

Ogromny był też wzrost aktywności na zebraniach i konferencjach wyborczych. Liczba dyskusantów sięgała 25—30 procent uczestników zebrania wyborczego. Duży był udział zwłaszcza kobiet. Podniósł się poziom politycznej dyskusji.

W wyniku wyborów weszła do władz partyjnych znaczna liczba towarzyszy, którzy funkcję z wyboru pełnią po raz pierwszy. Odnosi się to również do większości sekretarzy OOP i POP. Są to w większości wypadków towarzysze zdolni do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Brak im jednak często potrzebnej doświadczenia, nawyków organizacyjnych. Wielu z tych towarzyszy posiada poważne luki od strony przekształcenia ideologicznego.

Zagadnieniem decydującym o tym, jakie kadry potrafimy wychować spośród członków nowowybranych władz partyjnych, jest sprawa na-

Jednak chociaż liczba kobiet — sekretarzy wzrosła prawie dwukrotnie — trzeba stwierdzić, że 11,5 procent kobiet — sekretarzy jest to cyfra dla naszej łódzkiej organizacji stanowczo za mała.

Jest to świadectwem tego, że nasza praca ideologiczna z aktywnym kobiecy jest niedostatecznie pogłębiona, że za mało pracujemy nad szkoleniem, nad wychowaniem kadr aktywistek kobiecych, że nie nauczyliśmy się jeszcze dostrzegać talentów działaczek politycznych wśród kobiet, pielegnować je starannie, śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska i pomagać im dalszemu wzrostowi.

Wspomniane fakty świadczą i o tym, że Komitety Dzielnicowe, zwłaszcza w pierwszym etapie tej tak ważnej dla pracy organizacji partyjnej akcji wyborczej, pozostały w sprawie te żywołowemu biegowi wydarzeń. Trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Należy tu wskazać jeszcze na jeden błąd — na brak śmiałości w wysuwaniu młodych wiekiem towarzyszy. Weszło ich do władz partyjnych stosunkowo mało.

Wybory do władz partyjnych, dokonane na konferencjach zakładowych przeszły w sposób o wiele lepiej zorganizowany. Wybory do Komitetów Partyjnych dały też o wiele lepsze wyniki. We władzach znalazła się poważna liczba robotników wykwalifikowanych, znaczny odsetek pracowników technicznych (mistrzowie i technicy, głównie wysunięci z robotników) bezpośrednio tkwiący w produkcji. W Komitetach Partyjnych zasiada 37 kobiet — to jest odsetek większy niż odsetek kobiet w organizacji partyjnej.

Również pozytywnie ocenić należy na ogół przebieg konferencji dzielnicowych, wyjąwszy może Dzielnicę Śródmiejską i wyniki wyborów do władz dzielnicowych. Poważnie wzrosła liczba kobiet w Komitetach Dzielnicowych, bo z 14,1 proc. do 33,7 proc.

Oceniając ogólny wynik kampanii sprawozdawczo — wyborczej stwierdzić należy poważne wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Widać było, że w szkoleniu w tym względzie towarzysza Bieruta i III Plenum zostały już w pewnym stopniu przemysłowe, przetworzone i przyswojone przez towarzyszy, że stały się one dla towarzyszy orężem w walce klasowej, prowadzonej przez towarzyszy na swoich odcinkach pracy.

Znalazło to konkretny wyraz w zdemaskowaniu przez towarzyszy szeregu obcych ideologicznych elementów i zdjęciu ich kandydatur z list.

Ogromny był też wzrost aktywności na zebraniach i konferencjach wyborczych. Liczba dyskusantów sięgała 25—30 procent uczestników zebrania wyborczego. Duży był udział zwłaszcza kobiet. Podniósł się poziom politycznej dyskusji.

W wyniku wyborów weszła do władz partyjnych znaczna liczba towarzyszy, którzy funkcję z wyboru pełnią po raz pierwszy. Odnosi się to również do większości sekretarzy OOP i POP. Są to w większości wypadków towarzysze zdolni do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Brak im jednak często potrzebnej doświadczenia, nawyków organizacyjnych. Wielu z tych towarzyszy posiada poważne luki od strony przekształcenia ideologicznego.

Zagadnieniem decydującym o tym, jakie kadry potrafimy wychować spośród członków nowowybranych władz partyjnych, jest sprawa na-

Jednak chociaż liczba kobiet — sekretarzy wzrosła prawie dwukrotnie — trzeba stwierdzić, że 11,5 procent kobiet — sekretarzy jest to cyfra dla naszej łódzkiej organizacji stanowczo za mała.

Jest to świadectwem tego, że nasza praca ideologiczna z aktywnym kobiecy jest niedostatecznie pogłębiona, że za mało pracujemy nad szkoleniem, nad wychowaniem kadr aktywistek kobiecych, że nie nauczyliśmy się jeszcze dostrzegać talentów działaczek politycznych wśród kobiet, pielegnować je starannie, śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska i pomagać im dalszemu wzrostowi.

Wspomniane fakty świadczą i o tym, że Komitety Dzielnicowe, zwłaszcza w pierwszym etapie tej tak ważnej dla pracy organizacji partyjnej akcji wyborczej, pozostały w sprawie te żywołowemu biegowi wydarzeń. Trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Należy tu wskazać jeszcze na jeden błąd — na brak śmiałości w wysuwaniu młodych wiekiem towarzyszy. Weszło ich do władz partyjnych stosunkowo mało.

Wybory do władz partyjnych, dokonane na konferencjach zakładowych przeszły w sposób o wiele lepiej zorganizowany. Wybory do Komitetów Partyjnych dały też o wiele lepsze wyniki. We władzach znalazła się poważna liczba robotników wykwalifikowanych, znaczny odsetek pracowników technicznych (mistrzowie i technicy, głównie wysunięci z robotników) bezpośrednio tkwiący w produkcji. W Komitetach Partyjnych zasiada 37 kobiet — to jest odsetek większy niż odsetek kobiet w organizacji partyjnej.

Również pozytywnie ocenić należy na ogół przebieg konferencji dzielnicowych, wyjąwszy może Dzielnicę Śródmiejską i wyniki wyborów do władz dzielnicowych. Poważnie wzrosła liczba kobiet w Komitetach Dzielnicowych, bo z 14,1 proc. do 33,7 proc.

Oceniając ogólny wynik kampanii sprawozdawczo — wyborczej stwierdzić należy poważne wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Widać było, że w szkoleniu w tym względzie towarzysza Bieruta i III Plenum zostały już w pewnym stopniu przemysłowe, przetworzone i przyswojone przez towarzyszy, że stały się one dla towarzyszy orężem w walce klasowej, prowadzonej przez towarzyszy na swoich odcinkach pracy.

Znalazło to konkretny wyraz w zdemaskowaniu przez towarzyszy szeregu obcych ideologicznych elementów i zdjęciu ich kandydatur z list.

Ogromny był też wzrost aktywności na zebraniach i konferencjach wyborczych. Liczba dyskusantów sięgała 25—30 procent uczestników zebrania wyborczego. Duży był udział zwłaszcza kobiet. Podniósł się poziom politycznej dyskusji.

W wyniku wyborów weszła do władz partyjnych znaczna liczba towarzyszy, którzy funkcję z wyboru pełnią po raz pierwszy. Odnosi się to również do większości sekretarzy OOP i POP. Są to w większości wypadków towarzysze zdolni do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Brak im jednak często potrzebnej doświadczenia, nawyków organizacyjnych. Wielu z tych towarzyszy posiada poważne luki od strony przekształcenia ideologicznego.

Zagadnieniem decydującym o tym, jakie kadry potrafimy wychować spośród członków nowowybranych władz partyjnych, jest sprawa na-

Analizując naszą pracę propagandową — ideologiczną, pomijając niewątpliwie ważną, a niewątpliwie zaniedbaną przez kierownictwa wielu podstawowych organizacji partyjnych sprawę zapewnienia należytej frekwencji słuchaczy na kursach, musimy stwierdzić, że pięta Achillesowa, najsłabszym punktem naszego systemu masowego szkolenia ideologicznego jest niedostateczny poziom, nie zadowalający skład socjalny naszych kadr prelegentów i wykładowców.

Dość, że stwierdzę, że wśród czynnych w październiku 1949 roku 373 wykładowców kursów II stopnia było zaledwie 40 robotników produkcyjnych, że po III Plenum usunięto z kadry wykładowców 33 osoby, jako element klasowo lub ideologicznie nam obcy.

W pierwszej połowie 1950 roku sytuacja na odcinku wykładowców uległa nieznacznej poprawie. Spośród czynnych obecnie 420 wykładowców — 12 posiada ukończony kurs Centralnej Szkoły PZPR, 120 kurs Łódzkiej lub Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, 288 — kursy terenowe II stopnia, 100 wykładowców pogłębia swe wiadomości w grupach samokształceniowych.

Natomiast skład socjalny wykładowców nie uległ dotąd radykalnej zmianie. Nie można uznać za zadowalający stan rzeczy, gdy na liczbę 420 wykładowców zaledwie 79 jest robotników od warsztatów. Wręcz za błąd polityczny rozpatrywać należy fakt, że w Łodzi, gdzie przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety — nie docenia się roli i znaczenia kobiet w pracy propagandowo-wykładowczej. Liczba kobiet-wykładowców wynosi zaledwie 34 — to jest około 8 procent ogólnej liczby czynnych wykładowców.

Trzeba, abyśmy zorganizowali systematyczne doszkolenie i przeszkolenie wykładowców. Trzeba, aby dość szerokie w tym zakresie plany Wydziału Propagandy, zatwierdzone przez ostatnie uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego zostały w pełni wykonane. Trzeba, aby Komitety Dzielnicowe i kierownictwa Podstawowych Organizacji Partyjnych rozpatrywały sprawę podniesienia poziomu ideologicznego naszych propagandystów, wykładowców, prelegentów, szkoleniowców, jako doniosłą i ważną bojową zadanie partyjne.

Analizując naszą pracę propagandową — ideologiczną, pomijając niewątpliwie ważną, a niewątpliwie zaniedbaną przez kierownictwa wielu podstawowych organizacji partyjnych sprawę zapewnienia należytej frekwencji słuchaczy na kursach, musimy stwierdzić, że pięta Achillesowa, najsłabszym punktem naszego systemu masowego szkolenia ideologicznego jest niedostateczny poziom, nie zadowalający skład socjalny naszych kadr prelegentów i wykładowców.

Dość, że stwierdzę, że wśród czynnych w październiku 1949 roku 373 wykładowców kursów II stopnia było zaledwie 40 robotników produkcyjnych, że po III Plenum usunięto z kadry wykładowców 33 osoby, jako element klasowo lub ideologicznie nam obcy.

W pierwszej połowie 1950 roku sytuacja na odcinku wykładowców uległa nieznacznej poprawie. Spośród czynnych obecnie 420 wykładowców — 12 posiada ukończony kurs Centralnej Szkoły PZPR, 120 kurs Łódzkiej lub Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, 288 — kursy terenowe II stopnia, 100 wykładowców pogłębia swe wiadomości w grupach samokształceniowych.

Natomiast skład socjalny wykładowców nie uległ dotąd radykalnej zmianie. Nie można uznać za zadowalający stan rzeczy, gdy na liczbę 420 wykładowców zaledwie 79 jest robotników od warsztatów. Wręcz za błąd polityczny rozpatrywać należy fakt, że w Łodzi, gdzie przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety — nie docenia się roli i znaczenia kobiet w pracy propagandowo-wykładowczej. Liczba kobiet-wykładowców wynosi zaledwie 34 — to jest około 8 procent ogólnej liczby czynnych wykładowców.

Trzeba, abyśmy zorganizowali systematyczne doszkolenie i przeszkolenie wykładowców. Trzeba, aby dość szerokie w tym zakresie plany Wydziału Propagandy, zatwierdzone przez ostatnie uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego zostały w pełni wykonane. Trzeba, aby Komitety Dzielnicowe i kierownictwa Podstawowych Organizacji Partyjnych rozpatrywały sprawę podniesienia poziomu ideologicznego naszych propagandystów, wykładowców, prelegentów, szkoleniowców, jako doniosłą i ważną bojową zadanie partyjne.

Analizując naszą pracę propagandową — ideologiczną, pomijając niewątpliwie ważną, a niewątpliwie zaniedbaną przez kierownictwa wielu podstawowych organizacji partyjnych sprawę zapewnienia należytej frekwencji słuchaczy na kursach, musimy stwierdzić, że pięta Achillesowa, najsłabszym punktem naszego systemu masowego szkolenia ideologicznego jest niedostateczny poziom, nie zadowalający skład socjalny naszych kadr prelegentów i wykładowców.

Dość, że stwierdzę, że wśród czynnych w październiku 1949 roku 373 wykładowców kursów II stopnia było zaledwie 40 robotników produkcyjnych, że po III Plenum usunięto z kadry wykładowców 33 osoby, jako element klasowo lub ideologicznie nam obcy.

W pierwszej połowie 1950 roku sytuacja na odcinku wykładowców uległa nieznacznej poprawie. Spośród czynnych obecnie 420 wykładowców — 12 posiada ukończony kurs Centralnej Szkoły PZPR, 120 kurs Łódzkiej lub Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, 288 — kursy terenowe II stopnia, 100 wykładowców pogłębia swe wiadomości w grupach samokształceniowych.

Natomiast skład socjalny wykładowców nie uległ dotąd radykalnej zmianie. Nie można uznać za zadowalający stan rzeczy, gdy na liczbę 420 wykładowców zaledwie 79 jest robotników od warsztatów. Wręcz za błąd polityczny rozpatrywać należy fakt, że w Łodzi, gdzie przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety — nie docenia się roli i znaczenia kobiet w pracy propagandowo-wykładowczej. Liczba kobiet-wykładowców wynosi zaledwie 34 — to jest około 8 procent ogólnej liczby czynnych wykładowców.

Trzeba, abyśmy zorganizowali systematyczne doszkolenie i przeszkolenie wykładowców. Trzeba, aby dość szerokie w tym zakresie plany Wydziału Propagandy, zatwierdzone przez ostatnie uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego zostały w pełni wykonane. Trzeba, aby Komitety Dzielnicowe i kierownictwa Podstawowych Organizacji Partyjnych rozpatrywały sprawę podniesienia poziomu ideologicznego naszych propagandystów, wykładowców, prelegentów, szkoleniowców, jako doniosłą i ważną bojową zadanie partyjne.

Analizując naszą pracę propagandową — ideologiczną, pomijając niewątpliwie ważną, a niewątpliwie zaniedbaną przez kierownictwa wielu podstawowych organizacji partyjnych sprawę zapewnienia należytej frekwencji słuchaczy na kursach, musimy stwierdzić, że pięta Achillesowa, najsłabszym punktem naszego systemu masowego szkolenia ideologicznego jest niedostateczny poziom, nie zadowalający skład socjalny naszych kadr prelegentów i wykładowców.

Dość, że stwierdzę, że wśród czynnych w październiku 1949 roku 373 wykładowców kursów II stopnia było zaledwie 40 robotników produkcyjnych, że po III Plenum usunięto z kadry wykładowców 33 osoby, jako element klasowo lub ideologicznie nam obcy.

W pierwszej połowie 1950 roku sytuacja na odcinku wykładowców uległa nieznacznej poprawie. Spośród czynnych obecnie 420 wykładowców — 12 posiada ukończony kurs Centralnej Szkoły PZPR, 120 kurs Łódzkiej lub Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, 288 — kursy terenowe II stopnia, 100 wykładowców pogłębia swe wiadomości w grupach samokształceniowych.

Natomiast skład socjalny wykładowców nie uległ dotąd radykalnej zmianie. Nie można uznać za zadowalający stan rzeczy, gdy na liczbę 420 wykładowców zaledwie 79 jest robotników od warsztatów. Wręcz za błąd polityczny rozpatrywać należy fakt, że w Łodzi, gdzie przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety — nie docenia się roli i znaczenia kobiet w pracy propagandowo-wykładowczej. Liczba kobiet-wykładowców wynosi zaledwie 34 — to jest około 8 procent ogólnej liczby czynnych wykładowców.

Trzeba, abyśmy zorganizowali systematyczne doszkolenie i przeszkolenie wykładowców. Trzeba, aby dość szerokie w tym zakresie plany Wydziału Propagandy, zatwierdzone przez ostatnie uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego zostały w pełni wykonane. Trzeba, aby Komitety Dzielnicowe i kierownictwa Podstawowych Organizacji Partyjnych rozpatrywały sprawę podniesienia poziomu ideologicznego naszych propagandystów, wykładowców, prelegentów, szkoleniowców, jako doniosłą i ważną bojową zadanie partyjne.

Analizując naszą pracę propagandową — ideologiczną, pomijając niewątpliwie ważną, a niewątpliwie zaniedbaną przez kierownictwa wielu podstawowych organizacji partyjnych sprawę zapewnienia należytej frekwencji słuchaczy na kursach, musimy stwierdzić, że pięta Achillesowa, najsłabszym punktem naszego systemu masowego szkolenia ideologicznego jest niedostateczny poziom, nie zadowalający skład socjalny naszych kadr prelegentów i wykładowców.

Dość, że stwierdzę, że wśród czynnych w październiku 1949 roku 373 wykładowców kursów II stopnia było zaledwie 40 robotników produkcyjnych, że po III Plenum usunięto z kadry wykładowców 33 osoby, jako element klasowo lub ideologicznie nam obcy.

W pierwszej połowie 1950 roku sytuacja na odcinku wykładowców uległa nieznacznej poprawie. Spośród czynnych obecnie 420 wykładowców — 12 posiada ukończony kurs Centralnej Szkoły PZPR, 120 kurs Łódzkiej lub Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, 288 — kursy terenowe II stopnia, 100 wykładowców pogłębia swe wiadomości w grupach samokształceniowych.

Natomiast skład socjalny wykładowców nie uległ dotąd radykalnej zmianie. Nie można uznać za zadowalający stan rzeczy, gdy na liczbę 420 wykładowców zaledwie 79 jest robotników od warsztatów. Wręcz za błąd polityczny rozpatrywać należy fakt, że w Łodzi, gdzie przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety — nie docenia się roli i znaczenia kobiet w pracy propagandowo-wykładowczej. Liczba kobiet-wykładowców wynosi zaledwie 34 — to jest około 8 procent ogólnej liczby czynnych wykładowców.

Trzeba, abyśmy zorganizowali systematyczne doszkolenie i przeszkolenie wykładowców. Trzeba, aby dość szerokie w tym zakresie plany Wydziału Propagandy, zatwierdzone przez ostatnie uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego zostały w pełni wykonane. Trzeba, aby Komitety Dzielnicowe i kierownictwa Podstawowych Organizacji Partyjnych rozpatrywały sprawę podniesienia poziomu ideologicznego naszych propagandystów, wykładowców, prelegentów, szkoleniowców, jako doniosłą i ważną bojową zadanie partyjne.

Analizując naszą pracę propagandową — ideologiczną, pomijając niewątpliwie ważną, a niewątpliwie zaniedbaną przez kierownictwa wielu podstawowych organizacji partyjnych sprawę zapewnienia należytej frekwencji słuchaczy na kursach, musimy stwierdzić, że pięta Achillesowa, najsłabszym punktem naszego systemu masowego szkolenia ideologicznego jest niedostateczny poziom, nie zadowalający skład socjalny naszych kadr prelegentów i wykładowców.

Dość, że stwierdzę, że wśród czynnych w październiku 1949 roku 373 wykładowców kursów II stopnia było zaledwie 40 robotników produkcyjnych, że po III Plenum usunięto z kadry wykładowców 33 osoby, jako element klasowo lub ideologicznie nam obcy.

W pierwszej połowie 1950 roku sytuacja na odcinku wykładowców uległa nieznacznej poprawie. Spośród czynnych obecnie 420 wykładowców — 12 posiada ukończony kurs Centralnej Szkoły PZPR, 120 kurs Łódzkiej lub Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, 288 — kursy terenowe II stopnia, 100 wykładowców pogłębia swe wiadomości w grupach samokształceniowych.

Natomiast skład socjalny wykładowców nie uległ dotąd radykalnej zmianie. Nie można uznać za zadowalający stan rzeczy, gdy na liczbę 420 wykładowców zaledwie 79 jest robotników od warsztatów. Wręcz za błąd polityczny rozpatrywać należy fakt, że w Łodzi, gdzie przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety — nie docenia się roli i znaczenia kobiet w pracy propagandowo-wykładowczej. Liczba kobiet-wykładowców wynosi zaledwie 34 — to jest około 8 procent ogólnej liczby czynnych wykładowców.

Trzeba, abyśmy zorganizowali systematyczne doszkolenie i przeszkolenie wykładowców. Trzeba, aby dość szerokie w tym zakresie plany Wydziału Propagandy, zatwierdzone przez ostatnie uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego zostały w pełni wykonane. Trzeba, aby Komitety Dzielnicowe i kierownictwa Podstawowych Organizacji Partyjnych rozpatrywały sprawę podniesienia poziomu ideologicznego naszych propagandystów, wykładowców, prelegentów, szkoleniowców, jako doniosłą i ważną bojową zadanie partyjne.

Niewątpliwie uruchomienie jesienią 1949 roku 365 kursów fabrycznych, 15 wieczorowych szkół politycznych, 27 grup samokształcenia, 6 grup samokształcenia dla pracowników aparatu partyjnego, w których na przestrzeni szeregu miesięcy ujęto się mniej lub bardziej systematycznie 10.521 członków i kandydatów Partii, w tej liczbie 5.844 robotników, w tym 2.639 kobiet, powołanie do pracy 373 wykładowców, 209 członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka członków naszej organizacji. Podobnym osiągnięciem było uruchomienie w okresie marzec — kwiecień br. 443 kursów pierwszego stopnia, w których uczestniczyło 3.510 słuchaczy, w tym 3.006 kobiet, spośród członków Partii, kandydatów, aktywistów ZMP i członków Komisji Szkoleniowych stało nowym poważnym zwrot w życiu łódzkiej organizacji partyjnej, przyczyniając się do podniesienia poziomu ideologicznego poważnego odsetka człon



# Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

## Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 4-e)

Wytworzył się w Związku Włóknia-  
rzy ponosi winę Komitet Łódzki, który  
znał sytuację i atmosferę w Prezy-  
dium Głównego Zarządu Włóknia-  
rzy, wiedział i mówił o nierówności,  
o braku pracy kolektywnej, o zatra-  
ceniu przez niektórych towarzyszy  
czasów nie robił w tym kierunku, że-  
by uzdrowić stosunki tam panujące.

Staba pomoc Komitetu Łódzkiego  
dla Zarządu Głównego Włóknia-  
rzy, staba pomoc ze strony Komitetów  
Dzielnicowych dla Oddziałów Zwią-  
zków wpływała na to, że i Komitet  
Fabryczny nie uaktywniał rad zak-  
ładowych i grup związkowych, nie  
stawił przed nimi konkretnych za-  
dań, nie interesował się nimi.

W protokołach posiedzeń Komite-  
tów Dzielnicowych nie znajdujemy  
żadnych uchwał, ani postanowień o  
pracy ogniw związkowych, a to prze-  
cież o czymś mówi, mówi nam o tym,  
że niektóre nasze Komitety Dzielnic-  
owe, a w ślad za nimi Komitety Fab-  
ryczne, nie interesowały się pracą  
Związków.

Wystarczy, Towarzysze, przeanaliz-  
ować, dlaczego dobrze pracuje Rada  
Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzier-  
żyńskiego, a źle pracuje Rada Zak-  
ładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy  
Górnej i będziemy mieli jasny obraz  
pracy organizacji partyjnej na tym  
odcinku.

Nie zdejmując również odpowied-  
zialności za ten stan z towarzyszy  
partyjnych, na kierowniczych stano-  
wiskach związkowych, którzy, nie  
wywiązali się z pracy powierzonej  
im przez Partię, naszą organizację  
partyjną i nasi towarzysze muszą  
zmienić dotychczasowy stosunek do  
Związków Zawodowych.

Trzeba, aby Komitet Łódzki, Komite-  
ty Dzielnicowe i Fabryczne — kie-  
rowały pracą Związków Zawodowych  
nie drogą komenderowania, ale kon-  
kretnie pomogły instancjom związ-  
kowym powiązać się z masami zwią-  
zowymi, z zakładami pracy, by żyły  
one pracą i problemami rad zakładow-  
wych i grup związkowych.

Wskazania towarzysza Bieruta na  
IV Plenum KC naszej Partii o Zwią-  
kach Zawodowych, jako kuźni now-  
ych kadr, muszą być głęboko przy-  
swojone przez każde nasze ognio-  
partyjne, jak i ognia związkowe.

Wystarczy, Towarzysze, przeanaliz-  
ować, dlaczego dobrze pracuje Rada  
Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzier-  
żyńskiego, a źle pracuje Rada Zak-  
ładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy  
Górnej i będziemy mieli jasny obraz  
pracy organizacji partyjnej na tym  
odcinku.

Nie zdejmując również odpowied-  
zialności za ten stan z towarzyszy  
partyjnych, na kierowniczych stano-  
wiskach związkowych, którzy, nie  
wywiązali się z pracy powierzonej  
im przez Partię, naszą organizację  
partyjną i nasi towarzysze muszą  
zmienić dotychczasowy stosunek do  
Związków Zawodowych.

Trzeba, aby Komitet Łódzki, Komite-  
ty Dzielnicowe i Fabryczne — kie-  
rowały pracą Związków Zawodowych  
nie drogą komenderowania, ale kon-  
kretnie pomogły instancjom związ-  
kowym powiązać się z masami zwią-  
zowymi, z zakładami pracy, by żyły  
one pracą i problemami rad zakładow-  
wych i grup związkowych.

Wskazania towarzysza Bieruta na  
IV Plenum KC naszej Partii o Zwią-  
kach Zawodowych, jako kuźni now-  
ych kadr, muszą być głęboko przy-  
swojone przez każde nasze ognio-  
partyjne, jak i ognia związkowe.

Wystarczy, Towarzysze, przeanaliz-  
ować, dlaczego dobrze pracuje Rada  
Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzier-  
żyńskiego, a źle pracuje Rada Zak-  
ładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy  
Górnej i będziemy mieli jasny obraz  
pracy organizacji partyjnej na tym  
odcinku.

Nie zdejmując również odpowied-  
zialności za ten stan z towarzyszy  
partyjnych, na kierowniczych stano-  
wiskach związkowych, którzy, nie  
wywiązali się z pracy powierzonej  
im przez Partię, naszą organizację  
partyjną i nasi towarzysze muszą  
zmienić dotychczasowy stosunek do  
Związków Zawodowych.

Trzeba, aby Komitet Łódzki, Komite-  
ty Dzielnicowe i Fabryczne — kie-  
rowały pracą Związków Zawodowych  
nie drogą komenderowania, ale kon-  
kretnie pomogły instancjom związ-  
kowym powiązać się z masami zwią-  
zowymi, z zakładami pracy, by żyły  
one pracą i problemami rad zakładow-  
wych i grup związkowych.

Wskazania towarzysza Bieruta na  
IV Plenum KC naszej Partii o Zwią-  
kach Zawodowych, jako kuźni now-  
ych kadr, muszą być głęboko przy-  
swojone przez każde nasze ognio-  
partyjne, jak i ognia związkowe.

Wystarczy, Towarzysze, przeanaliz-  
ować, dlaczego dobrze pracuje Rada  
Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzier-  
żyńskiego, a źle pracuje Rada Zak-  
ładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy  
Górnej i będziemy mieli jasny obraz  
pracy organizacji partyjnej na tym  
odcinku.

Nie zdejmując również odpowied-  
zialności za ten stan z towarzyszy  
partyjnych, na kierowniczych stano-  
wiskach związkowych, którzy, nie  
wywiązali się z pracy powierzonej  
im przez Partię, naszą organizację  
partyjną i nasi towarzysze muszą  
zmienić dotychczasowy stosunek do  
Związków Zawodowych.

Trzeba, aby Komitet Łódzki, Komite-  
ty Dzielnicowe i Fabryczne — kie-  
rowały pracą Związków Zawodowych  
nie drogą komenderowania, ale kon-  
kretnie pomogły instancjom związ-  
kowym powiązać się z masami zwią-  
zowymi, z zakładami pracy, by żyły  
one pracą i problemami rad zakładow-  
wych i grup związkowych.

Wskazania towarzysza Bieruta na  
IV Plenum KC naszej Partii o Zwią-  
kach Zawodowych, jako kuźni now-  
ych kadr, muszą być głęboko przy-  
swojone przez każde nasze ognio-  
partyjne, jak i ognia związkowe.

Wystarczy, Towarzysze, przeanaliz-  
ować, dlaczego dobrze pracuje Rada  
Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzier-  
żyńskiego, a źle pracuje Rada Zak-  
ładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy  
Górnej i będziemy mieli jasny obraz  
pracy organizacji partyjnej na tym  
odcinku.

Nie zdejmując również odpowied-  
zialności za ten stan z towarzyszy  
partyjnych, na kierowniczych stano-  
wiskach związkowych, którzy, nie  
wywiązali się z pracy powierzonej  
im przez Partię, naszą organizację  
partyjną i nasi towarzysze muszą  
zmienić dotychczasowy stosunek do  
Związków Zawodowych.

Trzeba, aby Komitet Łódzki, Komite-  
ty Dzielnicowe i Fabryczne — kie-  
rowały pracą Związków Zawodowych  
nie drogą komenderowania, ale kon-  
kretnie pomogły instancjom związ-  
kowym powiązać się z masami zwią-  
zowymi, z zakładami pracy, by żyły  
one pracą i problemami rad zakładow-  
wych i grup związkowych.

Wskazania towarzysza Bieruta na  
IV Plenum KC naszej Partii o Zwią-  
kach Zawodowych, jako kuźni now-  
ych kadr, muszą być głęboko przy-  
swojone przez każde nasze ognio-  
partyjne, jak i ognia związkowe.

Wystarczy, Towarzysze, przeanaliz-  
ować, dlaczego dobrze pracuje Rada  
Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzier-  
żyńskiego, a źle pracuje Rada Zak-  
ładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy  
Górnej i będziemy mieli jasny obraz  
pracy organizacji partyjnej na tym  
odcinku.

Nie zdejmując również odpowied-  
zialności za ten stan z towarzyszy  
partyjnych, na kierowniczych stano-  
wiskach związkowych, którzy, nie  
wywiązali się z pracy powierzonej  
im przez Partię, naszą organizację  
partyjną i nasi towarzysze muszą  
zmienić dotychczasowy stosunek do  
Związków Zawodowych.

Zarząd Grodzki ZMP stawia przed or-  
ganizacją nie jest wykonywanych  
należycie, a często nie docierają one  
w ogóle do kół ZMP-owskich w  
fabrykach czy szkołach.

Na odcinku SP wyniki pracy ZMP  
są słabe. Słabe są kadry SP, w za-  
kładach pracy i w szkołach.  
ZMP nie potrafił zasilić SP w do-  
bre kadry i nie wykorzystał SP jako  
ogniwa pracy wśród młodzieży nie-  
zorganizowanej.

Zarząd Łódzki za mało pracuje nad  
wychowaniem aktywu młodzieżowe-  
go. W pracy Zarządu Grodzkiego  
ZMP brak jeszcze codziennej troski  
o dobór aktywu, o rozwój aktywu,  
o jego poziom polityczny, o wyniki  
jego pracy.

Słabość ideologiczna niektórych or-  
ganizacji młodzieżowych powoduje,  
że nie są one w stanie wychować  
młodzieży zorganizowanej i oddziały-  
wać politycznie na niezorganizowaną  
młodzież. Nic więc dziwnego, iż mło-  
dzieź ta wystawiona jest na oddziały-  
wanie wroga klasowego. A stwier-  
dzić trzeba, że penetracja wroga kla-  
sowego na odcinku młodzieżowym  
jest bardzo duża i trzeba nam o tym  
pamiętać.

O czym mówią te fakty?  
O tym, proszę, towarzyszy, że wzmo-  
cnienie ideologiczne ZMP i przewy-  
żenie trudności i braków ZMP za-  
leżą w pierwszym rzędzie od pomocy  
naszej organizacji partyjnej. Słabości  
Zarządu Miejskiego ZMP oraz słabości  
organizacji ZMP-owskiej w dużej  
mierze wynikały z faktu słabości li-  
czebnej trzonu partyjnego w ZMP, a  
w szczególności w aparacie ZMP. Od  
bił się na pracy ZMP i ten fakt, że  
KŁ i KD i nasze POP wciąż jeszcze  
nieodstarczająco interesują się życiem  
i pracą młodzieżowej organizacji.

Zapominamy często, że ZMP stano-  
wi źródło nowych i młodych kadr  
dla naszej Partii.

Komitet Łódzki za mało udziela po-  
mocy Zarządowi Łódzkiemu ZMP, za  
mało aktywizuje zespół młodzieżowy.  
Komitet Łódzki nie śledzi za tym, jak  
Komitety Dzielnicowe i POP pomaga-  
ją ZMP w jego pracy, w przewyż-  
czeniu trudności, szkoleniu i wy-  
chowywaniu młodzieży. A jak donio-  
szone znaczenie posiada opieka orga-  
nizacji partyjnych wskazuje przykład,  
jak pracuje KD Widzowa i POP Zak-  
ładowe im. 1 Maja. I tu wyniki pra-  
cy partyjnej są widoczne. Kolo ZMP  
w Zakładach im. 1 Maja skupia w  
swoich szeregach 843 młodzieżow-  
ców. W zakładach tych we współza-  
wodnictwie bierze udział 1.500 mło-  
dzieży, rośnie cały szereg, nowych,  
młodych przedowników pracy, jak  
na przykład ZMP-ówka Gugala —  
przędka, wyrabiająca 127 proc. tkacz-  
ka Jadwiga Perska, wyrabiająca 120  
proc., istnieją również brygady mło-  
dzieżowe przeciwsabotażowe. Pięć ze  
spółów szkolonych i stopnia obej-  
muje tu poważną część młodzieży  
ZMP-owskiej.

Inaczej sprawy stały, niestety, do  
niedawna w Rudzie Pabianickiej,  
gdzie Komitet Dzielnicowy nie inte-  
resował się pracą ZMP. Toteż orga-  
nizacja młodzieżowa w Rudzie Pa-  
bianickiej nie wykazuje żadnej ak-  
tywności, nie ma tam szkolenia, or-  
ganizacja nie rośnie, nie rozwija się.

Fakty mówią nam, że od tego, w  
jakim stopniu pomożemy naszej mło-  
dzieży, zależy jej wychowanie i wy-  
niki pracy. Trzeba, aby nasza orga-  
nizacja partyjna po odcisku opieku-  
nawczym się i pomagała w pracy cod-  
ziennej naszej młodzieży i broniła  
przed atakami wroga klasowego, uod-  
parniały na próby nacisku ideologicz-  
nego, na próby penetracji.

Fakty to mówią nam, że pomimo  
poważnych, pozytywnych przesunięć  
i przegrupowań, jakie obserwowali-  
śmy na przestrzeni ostatnich kilku lat  
wśród personelu pedagogicznego na-  
szej szkoły podstawowej, średniej i  
wyższej, pomimo zbliżenia się do na-  
szej Partii szerokiej warstw naszego  
nauczycielstwa i profesury, dość zna-  
cznej rozbudowy partyjnej organiza-  
cji nauczycielskiej, pomimo poważ-  
nych wysiłków ze strony nauczyciel-  
stwa przyswojenia sobie podstawo-  
wych teorii marksizmu, nie potrafili-  
śmy dotąd w szerokich warstwach  
nauczycielskich dokonać przełomu  
pod jednym względem — nie potrafi-  
liśmy zaszczepić ducha nietoleran-  
cji wobec wszystkiego co reakcyjne,  
co wsteczne, co technicznie ciemnogro-  
dem. Nie potrafiliśmy uczynić z naszego  
postępowego nauczycielstwa — szere-  
mierzy i bojowników w walce o du-  
sze młodzieży przeciw reakcji wszel-  
kich maści, w tej liczbie przeciw re-  
akcyjnej części klery, która zatruta  
masą działawą i młodzieżą zgłiznąła ko-  
smopolityzm i popycha do najstrasz-  
niejszej ze zbrodni — zbrodni bratobój-  
stwa i zdrady ojczyzny.

Trzeba, żebyśmy naszą pracę  
wśród nauczycielstwa i profesury po-  
prowadzili w taki sposób, aby poje-  
dno i — co jest nie mniej ważne —  
samo odczuło, że taka właśnie posta-  
wa jest jedyną konsekwentnie postę-  
powa postawą. Że żadnej innej „neu-  
tralnej” postawy nie ma i być nie  
może, a tylko polityczni szarlatani i  
kombinatorzy z prawniczo-socjalis-  
tycznego „COMISCO” mogą jeszcze  
opowiadać na ten temat różne bajdy.

Musimy się tego dobić, jeśli pra-  
gnemy realizować w życiu doniesio-  
ne wskazania towarzysza Bieruta na  
IV Plenum KC o tym, że „Ważną  
kuźnią młodych rezerw partyjnych  
winny stać się organizacje młodzie-  
żowe ZMP i SP”.

Poważnym źródłem kadr powinny  
być również i takie masowe orga-  
nizacje, jak Liga Kobiet, TPBR, TPZ,  
Liga Morska, Liga Lotnicza i Polski  
Czerwony Krzyż.

Liga Kobiet posiada w swych szere-  
gach 114.000 członków, w tym 107  
tysięcy kobiet pracujących, 5.500 go-  
spodyn domowych i 1.500 gospodyn  
większych z terenu Wielkiej Łodzi.

Liga Kobiet, jako masowa orga-  
nizacja dokonała poważnej pracy  
wśród mas kobiecych, potrafiła wprę-  
gnąć szerokie rzesze kobiet do walki  
o produkcję, o lepszą jakość produk-  
cji, o większą wydajność.

Wyrosły setki wybitnych przedow-  
nic pracy, jak towarzyszyki: Gosieli-  
nińska, Szewczykowa, Borecka i in-  
ne, działaczki państwowych, jak to-  
warzyszyki: Mikołajczykowa, Gerle-  
ka i wiele innych.

Trzeba również wskazać i na brak  
w naszej pracy partyjnej na tere-  
nie Ligi Kobiet.

Zarząd Grodzki Ligi Kobiet nie  
jest obcozony należytą opieką ze stro-  
ny naszej organizacji partyjnej i dla-  
tego trudno mu kierować taką ma-  
sową organizacją. A opieka ze stro-  
ny naszej organizacji nad Ligą Ko-  
biet powinna być większa, ponieważ  
aktywność i jej większe, ponieważ  
aktywność i jej większe, ponieważ  
aktywność i jej większe, ponieważ

Te masowe organizacje skupiają  
w swych szeregach około 450 tysię-  
cy ludzi. Przez odpowiednią pomoc  
i opiekę ze strony naszej organiza-  
cji partyjnej, organizacje te mogą  
poważnie zasilić nasze kadry dla róż-  
nych odcinków naszego życia.

A teraz, drodzy towarzysze, o spra-  
wie, która jest dla nas najistotniejsza  
dla odcisku pracy młodzieży i orga-  
nizacji partyjnej — o kadrowości.

ZMP jest największym w naszym  
kraju ośrodkiem skupiskiem klasy  
robotniczej. Jest zeczą naturalną,  
że w naszym ustroju, ustroju demok-  
racji ludowej, mającym funkcje  
dyktandy proletariatu, kładka klasa  
robotnicza jest podstawą z filarów na-

szego Państwa. Czołowi ludzie łódz-  
kiej klasy robotniczej stanowią mu-  
szą istotną część składową tej pro-  
letariackiej kadry, która stanowi  
fundament całego gmachu naszej  
państwowości.

Mówiąc prościej, oznacza to, że na  
łódzkiej organizacji partyjnej ciąży  
obowiązek doboru, przygotowania,  
wychowania i przeszkolenia partyj-  
nych proletariackich kadr nie tylko

do potrzeb samej Łodzi.  
Ciężko na nas obowiązek doboru,  
przygotowania, wychowania i prze-  
szkolenia rokrocznie wielu setek  
działaczy partyjnych, potrzebnych  
Komitetowi Centralnemu naszej Par-  
tii dla umocnienia aparatu partyjne-  
go, państwowego, gospodarczego,  
oświatowo-kulturalnego w tych po-  
siadając takiego skupiska klasy robot-  
niczej, o tak bogatych tradycjach re-  
wolucyjnych, jakie posiada Łódź.

Czyż nie jest wstydem dla kierow-  
nictwa łódzkiego i dla całej łódzkiej  
organizacji partyjnej, że tu, w Ło-  
dży, w mieście skupiającym ponad  
czwierć miliona robotników najem-  
nych, główna masa których skoncen-  
trowana jest w wielkich zakładach  
przemysłowych, że my, tu w Ło-  
dży, posiadając więcej niż 50-tysięczną  
organizację partyjną, nie staliśmy  
się, nie potrafiliśmy się stać na prze-  
strzeni ubiegłych 4—5 lat tym re-  
zerwuarem kadr partyjnych, z które-  
go Komitet Centralny naszej Partii  
mógłby swobodnie czerpać.

Niewątpliwie jedną z przyczyn te-  
go niedopuszczalnego stanu rzeczy  
są szkodliwe skutki prawniczo-najo-  
nalistycznej odchylenia i pojednaw-  
stwa, jakie ciążyło na kierownictwie  
łódzkiej organizacji przed sierpniow-  
ym Plenum KC PZPR. Wystarczy  
sobie uprzytomnić fakt, że Łódź była  
jedyną wojewódzką organizacją,  
która nie zatroszczyła się o stworze-  
nie Szkoły Partyjnej. Komitet Łódzki  
nie zawsze właściwie typował kan-  
dydatów na Centralną, a więc kadro-  
wo Szkołę Partyjną — kierując czę-  
sto, przez dobrych i oddanych towa-  
rzyszów i takich, którzy na robocie  
partyjnej nie zdali egzaminu, ludzi,  
z którymi nie wiadomo co robić, albo  
też zupełnie surowych i niedojrza-  
łych członków Partii.

Skutki tej oportunistycznej polity-  
ki organizacji łódzkiej odczuwa czas  
i będzie jeszcze odczuwać przez czas  
wcale nie krótki.

Do odrobienia skutków tej oportu-  
nistycznej polityki kierownictwa Ko-  
mitetu Łódzkiego sprzed sierpniowe-  
go Plenum KC PZPR wzięliśmy się,  
trzeba to stwierdzić z całą otwarto-  
ścią, z dużym opóźnieniem, bo dopie-  
ro od jesieni 1949 roku.

Jak już wspomnieliśmy, jesienią  
1949 roku uruchomiliśmy Łódzką  
Szkołę Partyjną, którą ukończyło  
109 absolwentów 5-miesięcznego kur-  
su i 435 absolwentów kursów krótko-  
terminowych.

Do aparatu partyjnego Szkoła do-  
starczyła ogółem 120 towarzyszy, po-  
zostali absolwenci Szkoły w liczbie  
ponad 400 w swej większości zasi-  
lili kadry naszych nieetatowych pro-  
pagandystów, wykładców i prelegentów.

Szkoła została obecnie rozbudowa-  
na i może pomieścić 420 słuchaczy.  
Uruchomiliśmy stosunkowo dość  
szeroką sieć masowego szkolenia.  
Ogółem różnymi formami masowego  
szkolenia partyjnego ogarnęliśmy po-  
nad 20 tysięcy członków Partii, to  
znaczy ponad 40 procent składu  
łódzkiej organizacji partyjnej.

A więc od strony cyfrowych wy-  
ników rezultaty naszej pracy nie są  
małe.

A jednak nie rozwiązaliśmy jesz-  
cze bynajmniej problemu kadr. Nie  
tylko nie zdołaliśmy w poważniej-  
szym stopniu zaspokoić potrzeb Ko-  
mitetu Centralnego, ale, co gorzej —  
nie potrafiliśmy zaspokoić własnych  
potrzeb kadrowych. Musimy tu przy-  
znać szczerze, że etaty przyznane  
nam w styczniu 1950 roku z trudem  
skompletowaliśmy na krótko przed  
konferencją, a dodatkowe etaty nie są  
jeszcze obsadzone.

Wina za ten stan rzeczy ponosi  
przede wszystkim kierownictwo KŁ,  
które nie doceniło sprawy kadr, a  
więc sprawy węzłowej z punktu wida-  
zenia nauki marksizmu-leninizmu.  
Był to błąd poważny, błąd, który od-  
bija się na pracy łódzkiej organiza-  
cji partyjnej, był to błąd, który od-  
czuwa cała nasza Partia.

Po III Plenum KC, a zwłaszcza o-  
becnie, po IV Plenum, po głębszej  
analizie naszych niedociągnięć w za-  
kresie polityki kadr, której dokonał  
towarzysz Bierut, potrafiliśmy uświa-  
domić sobie gruntowne nasze błędy.

Jeśli Komitet Łódzki w swoim cza-  
sie nie docenił sprawy kadr i popeł-  
nił na tym odcinku poważne błędy,

Opracowana zgodnie z wytycznymi  
Biura Organizacyjnego KC — uchwa-  
ła Egzekutywy Komitetu Łódzkiego  
o zadaniach łódzkiej organizacji par-  
tyjnej w zakresie uzupełnienia kadr  
aparatu partyjnego, stworzenia nie-  
zbędnej rezerwy kadr oraz ich prze-  
szkolenia stanowić powinna zwrot w  
życiu łódzkiej organizacji partyjnej.  
Zgodnie ze wskazaniami tow. Bieruta  
stawiamy przed sobą, przed całą łódz-  
ką organizacją partyjną zadanie do-  
boru, przeszkolenia i wychowania po-  
nad 600 pracowników politycznych  
dla aparatu partyjnego i stworzenia  
znaczącej rezerwy pracowników par-  
tyjnych dla potrzeb organizacji par-  
tyjnych w innych polacich naszego  
kraju.

Zacieśnijmy więzy sojuszu  
robotniczo-łódzkiego

Jak wiecie, towarzysze, towarzysz  
Bierut wysunął sprawę stworzenia  
owej rezerwy w szczególności w  
związku z zadaniami, jakie stoją  
przed Partią naszą i klasą robotnic-  
zą w dziedzinie socjalistycznej prze-  
budowy wsi.

Nasz udział, udział robotniczej  
Łodzi w pracy nad umocnieniem soju-  
szu robotniczo-łódzkiego, w pomo-  
cie biedocie i średniakom w ich ek-  
stycznej i zaciętej walce przeciwko boga-  
czom wiejskim — kułakom wyrażał

się dotąd głównie w dwóch zakre-  
sach — w pracy nad wytworzeniem  
potrzebnych chłopom artykułów ma-  
sowego użytku — głównie materia-  
łów włókienniczych z jednej strony,  
oraz w pracy ekip łączności fabryk  
ze wsią.

Ruch ekip łączności fabryk ze wsią  
zapoczątkowany w marcu 1949 r., roz-  
winął się obecnie w Łodzi dość po-  
ważnie. W chwili obecnej w 127  
większych i średnich zakładach zor-

(Dalszy ciąg na str. 6-e)

to fakt ten nie mógł nie wpłynąć  
na pracę Komitetów Dzielnicowych,  
Komitetów Fabrycznych oraz egze-  
kutywy podstawowych organizacji w  
zakresie kadr.

Jeśli Komitety Dzielnicowe oraz  
kierownictwa podstawowych orga-  
nizacji partyjnych do ostatnich tygo-  
dni praktycznie w ogóle nie żyły  
sprawą kadr — to ktoś za to — od-  
powiada, jak nie Komitet Łódzki, któ-  
ry nie stawił konkretnych zadań w  
zakresie polityki kadr, ani Komitetem  
Dzielnicowym, ani Komitetem  
Fabrycznym, czy egzekutywom pod-  
stawowych organizacji partyjnych?

Tak to jest, towarzysze, i nie ma  
chyba potrzeby owiać prawdy w ba-  
wele.

Na IV Plenum KC towarzysz Bier-  
rut z całą mocą podkreślił, że „ca-  
ła Partia winna zrozumieć, że sprawa  
właściwego rozwoju i wzrostu  
Partii — to podstawowe, najważniej-  
sze i naczelne zadanie”.

Doświadczenie ostatnich tygodni  
po IV Plenum KC nie świadczy by-  
najmniej o tym, że cały nasz aparat  
Komitetów Dzielnicowych, podsta-  
wowych organizacji partyjnych podjął  
do końca wskazanie towarzysza Bier-  
ruta, a tym bardziej potrafił je zasto-  
sować w praktyce, choć w ostatnich  
dniach widać pierwsze objawy zapo-  
wiadającej poprawy.

Kadr, towarzysze, nie można szu-  
kać w Wydziale Kadr Komitetu Łódz-  
kiego, chociaż pracuje on coraz le-  
piej. Nasze przyszłe kadry działaczy  
partyjnych znajdują się przede wszy-  
stkim w Waszym polu widzenia. Trze-  
ba ich szukać w nieetatowym akty-  
wie propagandowym, szkoleniowym,  
organizacyjnym i gospodarczym Par-  
tii, w Związku Młodzieży Polskiej,  
w Związkach Zawodowych, w maso-  
wych organizacjach, w zakładach  
pracy, instytucjach i urzędach.

Trzeba tylko pamiętać o wskaza-  
niu towarzysza Stalina, o tym, że  
kadry należy cenić, że należy cenić  
naszych ludzi, naszych pracowników,  
że należy ich poznać, śmiało wysu-  
wać, wychowywać i szkolić.

Przedczajmy dzisiaj Komitet Dziel-  
nicowy korzysta z pomocy setek nie-  
etatowych aktywistów. Jest z czego  
wybierać. Przedczajmy w każdym zakła-  
dzie wokół kierownictwa podstawo-  
wej organizacji partyjnej skupiony  
jest szeroki krąg aktywistów, człon-  
ków władz dotychczasowych ogniw partyj-  
nych, grupowych, radów zakładow-  
ych, młodych, młodych, młodych  
ZMP, Ligi Kobiet, istnieje szerokie  
grono przedowników pracy, racjona-  
lizatorów — dobrych partyjników.

W każdej organizacji istnieje dosyć  
liczna kadra wykwalifikowanych ro-  
botarzy — partyjników.

Ludzie więc są, ludzi nie brak.  
Czego nam jeszcze, towarzysze,  
brakło? Brakło nam długofalowej po-  
lityki kadr, brakło planu pracy z ka-  
drami, brakło nam właściwego sty-  
lu w doborze, wychowaniu i wysu-  
waniu nowych ludzi. Jeszcze nie  
przewyciężyliśmy wadliwej prakty-  
ki naszych kierowników przezucza-  
nia całej pracy nad doбором kadr  
na Wydział Personalny.

Musimy nauczyć się stosowania w  
praktyce leninowsko-stalinowskiej po-  
lityki kadr.

Tylko wówczas, gdy cała organi-  
zacja partyjna żyć będzie sprawą  
wychowania, doboru i szkolenia no-  
wych kadr, potrafimy spełnić zada-  
nie, jakie stawia przed nami Komitet  
Centralny naszej Partii, aby rok  
rocznie dostarczać dla potrzeb kraju  
setki proletariackich działaczy par-  
tyjnych różnych specjalności.

Opracowana zgodnie z wytycznymi  
Biura Organizacyjnego KC — uchwa-  
ła Egzekutywy Komitetu Łódzkiego  
o zadaniach łódzkiej organizacji par-  
tyjnej w zakresie uzupełnienia kadr  
aparatu partyjnego, stworzenia nie-  
zbędnej rezerwy kadr oraz ich prze-  
szkolenia stanowić powinna zwrot w  
życiu łódzkiej organizacji partyjnej.  
Zgodnie ze wskazaniami tow. Bieruta  
stawiamy przed sobą, przed całą łódz-  
ką organizacją partyjną zadanie do-  
boru, przeszkolenia i wychowania po-  
nad 600 pracowników politycznych  
dla aparatu partyjnego i stworzenia  
znaczącej rezerwy pracowników par-  
tyjnych dla potrzeb organizacji par-  
tyjnych w innych polacich naszego  
kraju.

Zacieśnijmy więzy sojuszu  
robotniczo-łódzkiego

Jak wiecie, towarzysze, towarzysz  
Bierut wysunął sprawę stworzenia  
owej rezerwy w szczególności w  
związku z zadaniami, jakie stoją  
przed Partią naszą i klasą robotnic-  
zą w dziedzinie socjalistycznej prze-  
budowy wsi.

Nasz udział, udział robotniczej  
Łodzi w pracy nad umocnieniem soju-  
szu robotniczo-łódzkiego, w pomo-  
cie biedocie i średniakom w ich ek-  
stycznej i zaciętej walce przeciwko boga-  
czom wiejskim — kułakom wyrażał

się dotąd głównie w dwóch zakre-  
sach — w pracy nad wytworzeniem  
potrzebnych chłopom artykułów ma-  
sowego użytku — głównie materia-  
łów włókienniczych z jednej strony,  
oraz w pracy ekip łączności fabryk  
ze wsią.

Ruch ekip łączności fabryk ze wsią  
zapoczątkowany w marcu 1949 r., roz-  
winął się obecnie w Łodzi dość po-  
ważnie. W chwili obecnej w 127  
większych i średnich zakładach zor-

niętą, drodzy towarzysze, o spra-  
wie, która jest dla nas najistotniejsza  
dla odcisku pracy młodzieży i orga-  
nizacji partyjnej — o kadrowości.

ZMP jest największym w naszym  
kraju ośrodkiem skupiskiem klasy  
robotniczej. Jest zeczą naturalną,  
że w naszym ustroju, ustroju demok-  
racji ludowej, mającym funkcje  
dyktandy proletariatu, kładka klasa  
robotnicza jest podstawą z filarów na-

szego Państwa. Czołowi ludzie łódz-  
kiej klasy robotniczej stanowią mu-  
szą istotną część składową tej pro-  
letariackiej kadry, która stanowi  
fundament całego gmachu naszej  
państwowości.

Mówiąc pro



# Wzbogaceni doświadczeniami kolchozów radzieckich przyspieszamy budowę socjalizmu na polskiej wsi

## Zebranie sprawozdawcze delegacji chłopów polskich po powrocie z wycieczki do ZSRR

WARSZAWA (PAP) — Jak już donosiliśmy 23 bm. odbyło się w sali Rady Państwa zebranie sprawozdawcze delegacji, która w ciągu miesiąca przebywała z wycieczką w Związku Radzieckim.

Na zebranie to przybył entuzjastycznie witany Prezydent RP — Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim oraz członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. W zebraniu wzięli udział charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikina.

Zebranie zajął wiceprezes NKW ZSL — pos. Stefan Ignar.

Pierwszy z przemawiających ob. Jan Sendek ze spółdzielni produkcyjnej Wilczków, w woj. wrocławskim przekazał na wstępie serdeczne i gorące pozdrowienia kolchozów radzieckich dla narodu polskiego, po czym w imieniu wszystkich uczestników wycieczki podziękował rządowi i KC PZPR za umożliwienie zwiedzenia Związku Radzieckiego.

Ob. Sendek mówi dalej, że w Związku Radzieckim większość wszystkich pracowników prac polowych wykonują traktory. Kolchozy radzieckie podnoszą stale swoją wydajność. W kolchozie im. „Droga do Komunistów” w r. ub. przeciętna wydajność zbóż z jednego ha wyniosła 30 q.

W roku bieżącym, pomimo długotrwałej suszy, plony zapowiadają się do 40 q z jednego ha, ponieważ do siewu użyto ziarna specjalnie odpornego na suszę. W kolchozie „Droga do Komunistów” w roku ubiegłym uzyskano 60 q kukurydzy z jednego ha. W roku bieżącym, dzięki zastosowaniu do siewu ziarna na kukurydzę, wyhodowanego w stacjach doświadczalnych, kolchoźnicy spodziewają się powiększenia wydajności z ha o prawie 40 q. Nowa odmiana pszenicy tzw. krzaczkastej, hodowana w stacjach doświadczalnych, wydaje plony dochodzące do 100 q z jednego ha.

Imponująco szybko odbudowali kolchoźnicy zniszczone w czasie wojny kolchozy. W „Kolchozie im. Stalina” odbudowano już wszystkie budynki gospodarskie i mieszkalne. Hodowlę postawiono na takim poziomie, że obecnie przeciętna wydajność mleka od krowy wynosi 4.000 litrów rocznie. Wspaniale osiągnięcia w kolchozach zawdzięcza Związek Radziecki wielkiej dbałości o kadry. Szkolnictwo postawione jest w ZSRR na b. wysokim poziomie. Kolchoźnicy i kolchoziki mają za powinną naukę w każdym kierunku. W trudniejszych zagadnieniach technicznych, czy nawet nauko-

wych pomagają kolchoznikom profesorowie i uczeni.

„O tym wszystkim, co widzieliśmy w Związku Radzieckim opowie mi szczegółowo w naszych wsiach — kończy ob. Sendek — przekonamy naszych braci młodszych i średniorolnych chłopów, że jedyną drogą do dobrobytu wsi polskiej jest gospodarka kolektywna — są nasze spółdzielnie produkcyjne”.

Następnie zabrał głos kierownik wycieczki — zastępca członka KC PZPR — poseł Edmund Pszczółkowski.

Mówca w imieniu całej delegacji złożył na ręce charge d'affaires Ambasady Radzieckiej — Zaikina gorące podziękowanie dla Rządu Radzieckiego za umożliwienie poznania wspaniałego dorobku budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad. Jednocześnie podziękował on Rządowi Polskiemu za pomoc w zorganizowaniu wycieczki.

W kolchozach radzieckich — stwierdza pos. Pszczółkowski, — chłopcy polscy zetknęli się z kilkusetu tysiącami kolchozników, poznając ich bogate doświadczenia i osiągnięcia zespolewej gospodarki oraz ich życie i pracę.

Widzieliśmy nowe kultury zbóż, wzorowo zaprowadzoną gospodarkę rybą, jedwabniczą, uprawę ziół i wielu innych roślin, oglądaliśmy rezultaty 3-letniego planu rozwoju rolnictwa, podziwialiśmy zmechanizowaną obróby i sianie, prace potężnych traktorów i kombajnów, zastępujących wysiłek i trud człowieka. Oglądaliśmy wielki stalinowski plan przekształcenia przyrody — obrzynie pasy leśne.

Do osiągnięć tych — mówi dalej poseł Pszczółkowski — kolchozy radzieckie doszły mimo ogromnych zniszczeń wojennych.

Było to możliwe dzięki zespolewej pracy, dzięki ścisłej współpracy nauki z kolchozami, w wyniku wszechstronnego stosowania nowoczesnej wiedzy rolnej oraz dzięki uporczywej walce kolchozników o ciągłe podnoszenie produkcji. Było to możliwe wreszcie dzięki ol-

brzymiej pomocy państwa, oplece Partii Bolszewickiej i polityce jej genialnego przywódcy — Generałissimusa Józefa Stalina.

Widzieliśmy nowych ludzi radzieckich. W każdym kolchozie spotykaliśmy nauczycieli i agronomów, którzy po ukończeniu nauki wracają i pracują w kolchozie. Widzieliśmy bohaterów pracy socjalistycznej, jakże skromnych, jakże związanych z ludem.

Bogaci w te doświadczenia będziemy u nas rozbudowywać istniejące spółdzielnie produkcyjne i zakładać nowe gospodarstwa zespolewe, przyspieszając tym samym budowę socjalizmu na wsi, umacniając jednocześnie światowy front pokoju — powiedział na zakończenie pos. Pszczółkowski.

Przemawiający następnie ob. Tadeusz Spisak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, w Wymieniu, w woj. szczecińskim opowiada o od budowie kolchozów radzieckich oraz o ich pracy. W kolchozie „Bolszewik” obwodowo potawskiego uległo zniszczeniu 120 budynków gospodarskich i mieszkalnych. Dla wszystkich budynki są już odbudowane.

W kolchozie „Czerwony Partyzant” w tym samym obwodzie, hi tlerowcy wybili całą trzode chlewną. Została tylko maciora, przecho wywana troskliwie przez jednego z kolchozników. Dziś kolchoz „Czerwony Partyzant” posiada 311 sztuk trzody chlewniej.

Ob. Spisak zwraca dalej specjalną uwagę na stosunek kolchozników do gospodarki kolektywnej. „U nas — powiedział on — gdy decydujemy się zorganizować spółdzielnię produkcyjną, to czekamy na kredyty i planujemy wielkie budynki, wygodne domy mieszkalne, a dopiero potem zaczynamy interesować się hodowlą, uprawą roślin itp.”

W Związku Radzieckim natomiast kolchoźnicy myślą najpierw o rozporządzeniu produkcji, o tym, aby jak

najprędzej poprowadzić i rozwinąć hodowlę. Gdy to wszystko jest już zorganizowane i kolchoz przynosi dochód, kolchoźnicy zabierają się z kolei do pełnej zabudowy gospodarstwa. Dokonują tych inwestycji najczęściej z dochodu kolchozu.

Biorąc przykład z kolchozników — powiedział na zakończenie ob. Spisak — zbudujemy prawdziwie szesściu wieś, taką, jaka jest w Związku Radzieckim”.

Franciszka Wolska, młodołna chłopka ze wsi Łobzów w pow. olkuskim mówiła o pracy kobiet w kolchozach, na co kobiety z jej wsi poleciły zwrócić szczególną uwagę. Ob. Wolska widziała jak kobiety pracujące w polu odwożone były na obiad do kolchozu wygodnymi samochodami. W przedszkolach rozmawiała ze zdrowymi, roześmianymi dziećmi. Oglądała też radosne życie rodzinne w mieszkaniach kolchozów radzieckich.

„Musimy brać przykład z kobiet radzieckich, jak mamy organizować życie w kolchozach i jak pracować” — powiedziała na zakończeniu ob. Wolska.

Natalia Banasiak, bezpartyjna chłopka z lubelskiego, mówiąc o pracy w kolchozach, powiedziała m. in.:

„Będziemy budować u siebie go podarstwa zespolewe. Wiemy teraz bowiem, że jest to dla nas wielkie dobrodziejstwo. Jeżeli w naszej wsi kulać będzie szkalował Związek Radziecki, to ja mu odpowiem, że kłamie, że jest naszym wrogiem. Ja wiem, jak jest w Związku Radzieckim i ja o tym wszystkim każdemu będę opowiadała”.

Po wypowiedziach uczestników wycieczki zabrał głos premier Cyrankiewicz, który w imieniu Prezydenta Bieruta i Rządu podziękował za sprawozdanie z wycieczki, pełnej wrażeń podróży. Życzył jednocześnie pomyślnego zastosowania bogatych doświadczeń kolchozów radzieckich w budownictwie socjalizmu na wsi polskiej.

# Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina wychowamy nowe ofiarne kadry

## Dokończenie przemówienia i sekretarza KŁ PZPR tow. Wojasa

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

organizowano i działa 249 ekip łącznie, w pracach których bierze udział około 2500 stałych uczestników. Ekipy te utrzymują stały kontakt z 249 gromadami, położonymi w 98 gminach 11 powiatów województwa łódzkiego. O zakresie przeprowadzonej przez ekipy pracy mówił chociażby taki fakt, że w ciągu 5 miesięcy 1950 roku ekipy dokonały 1.837 wyjazdów w teren, że w wyjazdach o bok członków Partii brało udział wiele bezpartyjnych, kobiet i młodzieży, że ekipy łódzkie zaskarbiły sobie na ogół zaufanie mas chłopskich, choć tu i ówdzie nie obyło się bez błędów mniejszych czy większych.

Powstaje jednak pytanie, czy można do wymienionych wyżej spraw ograniczyć rolę klasy robotniczej Łodzi, rolę łódzkiej organizacji partyjnej w tym historycznym przełomie, w jaki wchodzi wieś polska?

Wydać się rzecz oczywista, że ani łódzka klasa robotnicza i łódzka organizacja partyjna nie chce się ograniczyć do tej roli, ani Komitet Centralny nie pozwoli się nam do takiej roli ograniczać.

Wśród szeregu ważnych zadań, jakie Komitet Centralny przed organizacją łódzką na pierwszym miejscu stawia, jest zadanie służyć pod adresem łódzkiej organizacji partyjnej wysunięte — zadanie dostarczenia zahartowanych i przeszkolonych proletariuszy, zdolnych do okazania pomocy milionowej masie biednego i średniego chłopstwa w ich ostatnim boju przeciw ostatniej — prze ciwej klasie wyzyskiwaczy — przeciw kulakom. Czy jest to zadanie łatwe? Niewątpliwie nie. Jest to zadanie trudne i poważne. Może jednak zostać rozwiązane przez łódzką organizację partyjną, jeśli za to zadanie weźmiemy się wszyscy, cały aktyw partyjny łódzki, wszystkie podstawa we organizacje partyjne w naszych zakładach pracy.

Ważny, towarzysze, pod uwagę, że dobrać 600 — 700 towarzyszy godnych zaszczytu należenia do kadry

pracowników politycznych aparatu partyjnego oznacza, że każda nasza większa zakładowa organizacja partyjna musi dobrać spośród swego grona kilku najlepszych, najbardziej oddanych i ofiarnych, najbardziej wypróbowanych i zahartowanych towarzyszy.

Nie jest to więc zbyt ciężkie zadanie. Wymaga ono jednego — zmiany stylu pracy ze strony wszystkich na szych instancjach partyjnych — od Komitetu Łódzkiego, poprzez Komitet Dzielnicowy, aż do Komitetów i Egzekutyw Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy.

Trzeba tylko, abyśmy mieli w pamięci nakaz towarzysza Bieruta o potrzebie wzorowania się na leninowsko-stalinowskiej polityce kadrowej. Trzeba, żebyśmy pamiętali o podstawowych wytycznych nauki Towarzysza Stalina — o kadrach.

Wskazania Towarzysza Stalina dają nam klucz do rozwiązania stojącego przed łódzką organizacją partyjną zadania.

Trzeba nam tylko jeszcze jednego — bojowości rewolucyjnej, zaciętości i uporu w wykonywaniu zadań postawionych przez Partię.

Tych cech nie zabraknie aktywowi łódzkiej organizacji partyjnej — jednej z produkcyjnych organizacji partyjnych w naszym kraju.

I dlatego można nie wątpić, że łódzka organizacja partyjna potrafi przyczynić się do przewyciężenia największej trudności, przed jaką stoi nasza Partia dziś u progu planu wielkich robót — planu budownictwa socjalistycznego społeczeństwa.

Naprawdę więc, towarzysze, pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — do zwycięstwa socjalizmu!

Niech żyje wierny uczeń towarzysza Stalina — nasz drogi towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz ukochany nauczyciel, chorąży pokoju i socjalizmu — Wielki Stalin!

# Kanada odmówiła wiz dla delegacji polskiej na Kongres Słowian Kanadyjskich

WARSZAWA (PAP). — Delegacja polska, zaproszona na mający odbyć się w dniach 29 i 30 czerwca br. w

Toronto — Kanadzie, pod hasłem walki o trwały pokój, pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich, nie wyjechała.

# Ratyfikacje układu granicznego między Węgrami a ZSRR

BUDAPESZT (PAP). — Węgierski minister spraw zagranicznych Kallai i ambasador radziecki Kisielew dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu w przedmiocie uregulowania węgiersko-radzieckiej granicy państwowej, zawartego dn. 22 lutego rb.

W skład delegacji wchodził: długo letni działacz związkowy — Julian Kubiak, znakomita śpiewaczka — Ewa Bandrowska-Turkka i znany literat — Jerzy Andrzejewski.

Wyjazd delegacji polskiej nie do zszedł do skutku, ponieważ przedstawicielstwo dyplomatyczne Kanady w Warszawie odmówiło wydania wiz wjazdowych, nie podając żadnego uzasadnienia.

Obok słynnej sprawy arrasów i porwania dzieci polskich, fakt odmowy wiz delegacji polskiej stanowił nowe ogniwo w łańcuchu nieprzyjaznych i sprzecznych z prawem międzynarodowym kroków rządu kanadyjskiego wobec Polski.

# W walce o wielkie plony

## Braki w przygotowaniach do akcji żniwnej w województwie łódzkim

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej z całą energią przystąpił do należytego przygotowania pierwszej w Planie 6-letnim akcji żniwnej. Ze względu na wczesną tegoroczną wiosnę i stosunkowo niewielką dotychczas ilość opadów, żniwa rozpoczyna się przyspieszalnie dość wczesnie.

W dniu 10 bm. odbyła się narada wojewódzkiego aktywu rolniczego z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, na której omówiono wytyczne uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz ustalono plan pracy. Podobne narady urzędowe zostały w dniu 13 bm. na szczeblu powiatowym, a w dniach od 15 do 18 bm. w gminach. Obecnie organizowane są zebrania gromadzkie, na których układa się szczegółowe plany pracy żniwno-omłotowej, ustala zakres pomocy sąsiedzkiej oraz kolejność korzystania z maszyn ośrodków maszynowych. Na wszystkich odcinkach przygotowano kładzie się specjalny nacisk na planowość i szybkość akcji, a więc szybki sprzęt, rychłe wykonanie podorywek i zasiewu poplonów oraz sprawnie omłoty ziarna do siewów jesiennych.

Pomyślny przebieg robót żniwno-omłotowych w poważnym stopniu uzależniony jest od sumiennego i szybkiego przeprowadzenia akcji przygotowawczej. O ile organizacje polityczne i społeczne oraz rady narodo-

we potrafiły pobudzić i zmobilizować masy chłopskie wokół zagadnień akcji żniwnej, o tyle nie umiały przyjąć pilnować, ażeby w pełni wywiązały się ze swych zadań czynnik, zajmujące się przygotowaniem technicznym i zaopatrzeniem w materiały, niezbędne do żniw.

# Dyrekcje Zespołów PGR winny najszybciej usunąć dotychczasowe zaniedbania

Dyrekcje Zespołów PGR wykazały w akcji przygotowawczej dużą niefrasobliwość. W pokaznej mierze ponosi za to winę Dyrekcja Okręgu PGR. Wydano wprawdzie odpowiednie polecenia, ale nie czuwano dostatecznie, ażeby zostały one wykonane. Skutek jest taki, że chociaż wiele zespołów PGR rozporządza dostateczną ilością maszyn żniwnych, do akcji żniwnej, jako całości, nie są należycie przygotowane.

Prawie wszędzie np. nie zgromadzono koniecznej ilości kocioł, ani sprzętu kuchennego dla robotników sezonowych. Zespół Nakielnicza, pow. łódzkiego, nie zorganizował obsługi technicznej dla maszyn żniwnych, w płótno i sznurki do snopowiązałek. Zespół Cieleńki, pow. radomszczańskie, zapomniał o materiałach pednych oraz o nasionach poplonów, których potrzebuje około 100 kwintali.

Podobne braki wykazują zespoły Rogów pow. brzezińskiego, Babsk pow. rawsko — mazowieckiego, Bielacz pow. opoczyńskiego, Dęboleka pow. sieradzkiego i wiele innych. Wskazuje to, że partyjne komitety zespolewe i organizacje partyjne w poszczególnych PGR nie kontrolowały w dostatecznej mierze przygotowań do akcji żniwnej. Powinny więc obecnie zadbania te najszybciej usunąć, a w stosunku do winnych wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

# Zaopatrzenie w narzędzia i materiały potrzebne do żniw

Trzeba stwierdzić, że materiały te, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, zostały w wystarczających ilościach dostarczone, nie mniej jednak z winy PZGS oraz gminnych spółdzielni nie rozpraważono ich jeszcze między wszystkie placówki handlu spółdzielczego na wsi. W wielu gminnych spółdzielniach, jak np. w Paradyżu, pow. opoczyńskiego i Dębowej Górze, pow. sieradzińskiego zaznacza się brak części wymiennych do plugów i wozów, osiek, kos, babek, motków oraz sznurka i płótna do snopowiązałek. Szczególnie daje się

odczuć brak sznurka i płótna do snopowiązałek, natomiast magazyny Centrali Tekstylnej są zapelnione tymi artykułami, zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Jest obowiązkiem CRS „Samopomoc Chłopska” polecić nacisk na tę sprawę i zaopatrzyć gminne spółdzielnie w te artykuły, gdyż wszystkie prywatne snopowiązałki będą użycie w akcji żniwnej w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W ciągu 5 dni po sprzecie przewidziane jest wykonanie podorywek i zasianie poplonów. W związku z tym PZGS musi jak najszybciej rozprawić nasiona w teren, ażeby ob szar zasiewów był jak największy.

# Zwiększmy stopień mechanizacji akcji żniwnej

Zadanie to spełnią POM i SOM, które na ogół do akcji żniwnej są do statecznie przygotowane. Maszyny są w poważnej części wyremontowane nagromadzone niezbędna ilość materiałów pednych, smarów, sznurka do snopowiązałek itp.

Natomiast nie we wszystkich powiatach SOM-y właściwie podszedły do opracowania planów pracy. Powtarzają się błędy, popełnione w wiosennej akcji siewnej, tj. opracowywanie planów zamówień za biurkiem, jak np. w powiatach koneckim, łęczyckim i opoczyńskim. Ośrodki maszynowe w tych powiatach nie przygotowują planów zamówień w gromadach, przy udziale wszystkich zainteresowanych chłopów, lecz po prostu w biurze oczekują się zamówienia na te, czy inną maszynę. Nic więc dziwnego, że w tych powiatach

zamówienia na maszyny obejmują za ledwie około 30 proc możliwości produkcyjnych ośrodków maszynowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę stosowane przez nie obniżanie norm dla każdej maszyny w stosunku do norm ustalonych przez uchwałę Rady Ministrów, to procent ten będzie jeszcze o wiele niższy.

Spółdzielce Ośrodki Maszynowe na 718 miocarr posiadają zaledwie 118 motorów spalinych. W tym wypadku winny przyjąć im z pomocą Urzędy Likwidacyjne przez przydzielenie znajdujących się w terenie dość poważnej liczby motorów poniekąd, w ten sposób uniemożliwiony zostanie wyszkół chłopów ma 10 i średniorolnych przez bogaczy wiejskich, spośród których wielu posiada miocarnie i motory.

I tutaj doniosłe zadanie staje przed radami narodowymi, które winny w całej pełni stosować wytyczne dekretu o pomocy sąsiedzkiej, mającego na celu wykorzystanie w akcji żniwnej wszystkich maszyn, znajdujących się w rękach prywatnych przy rów.oczesnym tłumieniu wszelkich prób ze strony bogaczy wiejskich, pobierania lichwiarskich opłat.

Analizując przebieg dotychczasowych przygotowań do akcji żniwnej należy stwierdzić, że pozostało do wyrobienia wiele jeszcze zaniedban, powstałych najczęściej z braku dostatecznej kontroli. Nakłada to na organizacje partyjne i społeczne oraz na rady narodowe obowiązek wzmożenia czujności i tępienia wszelkiego niedbalstwa. Niedociągnięcia, które jeszcze tu i ówdzie istnieją, muszą zostać w porę usunięte. (Mal.)

# Domki na dogodne spłaty

## oraz kredyty na remonty kapitalne domków dla przodowników pracy i racjonalizatorów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 9 czerwca br. zgodnie z uchwałą Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie zasad i organizacji budownictwa indywidualnego — rozpoczęła swa działalność powołana przy CRZZ Komisja Budownictwa Indywidualnego.

Do zadań Komisji należą m. in. koordynacja prac wszystkich rodzajów budownictwa indywidualnego tj. osiedlowego, rozproszonego i remonów, ustalanie szczegółowych regulaminów i wytycznych działalności komisji kwalifikujących reflektantów na pożyczki, opiniowanie projektów domków i osiedli, wysuwanie wniosków w sprawie rozdania i ewent. przerzutu kredytów i t.p. uchwały i wnioski komisja przestawa do akceptacji Sekretariatu CRZZ.

Komisja w toku dotychczasowej swojej pracy rozpatrzyła szereg zagadnień z zakresu budownictwa in-

dywidualnego. Ustalono m. in., że z sumy 980 mil. zł przeznaczonych na budowę 8 kolonii robotniczych, składających się z domków robotniczych o 3 i 5 izbach, wybudowane zostaną osiedla w Warszawie, Ursusie, Łodzi, Gdańsku, Jaworznie, Miłowicach oraz w obrębie Katowic. Kolonie będzie budował ZOR. Poszczególne domki po wykończeniu zostaną sprzedane robotnikom i pracownikom na warunkach kredytowych.

Podania związkowców zainteresowanych nabyciem domków indywidualnych przyjmować i opiniować będą Okręgowe Rady Związków Zawodowych.

Rozprowadzane są już również kredyty na remonty kapitalne i do kończenia domków indywidualnych, wynoszące 200 mil. zł oraz kredyty na indywidualne budownictwo rozproszone, wynoszące 230 mil. zł. Pożyczki otrzymują przede wszystkim

przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Przede wszystkim uwzględniana są podania o kredyty na remonty kapitalne domków, których stan grozi wyłączeniem z użytkowania oraz kredyty na dokończenie robót rozpoczętych z pożyczek uzyskanych w roku ubiegłym. Wszystkie te pożyczki są bezprocentowe i udzielane na spłaty do lat 10.

Z kredytów na rozproszone budownictwo indywidualne korzystać mogą członkowie związków zawodowych, posiadające własne działki, bądź też działki przydzielone przez właściwe władze. Maksymalna wysokość pożyczki na ten cel wynosi — 1.200 tys. zł, a okres spłaty od 5 do 20 lat.

Przy okręgowych radach związków zawodowych działają już komisje kwalifikacyjne, które rozpatrują podania związkowców, pragnących uzyskać pożyczki.

# Według recepty Goeringa

# Amerkańscy szpic'e w Berlinie usiłowali podpalić gmach Kulturbundu

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej donosi, że w ub. czwartek nocą w lokalu Klubowym Związku Kulturalnego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund) w demokratycznym sektorze Berlina wybuchł pożar, który udało się zlokalizować dzięki natychmiastowej akcji pracowników i straż ogonowej. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia, a ślady prowadzą do kół zbliżonych do zachodnio-berlińskiego „Kongresu wol-

ności kulturalnej”, którego organizatorem jest amerykański szpicel policyjny Melvin Lasky. Urząd Informacji stwierdza, że widocznie prowokatorzy amerykańscy organizujący ten tzw. kongres, zamierzali zniszczyć gmach Kulturbundu, który jest ośrodkiem skupiającym postępowe kół intelektualne. Urząd Informacji przestrzega przed możliwością dalszych zamachów inspirowanych przez czynnik amerykański i wzywa do jak najdalej idącej czujności.



### Zebrań koła TPPR

Uwaga! Koło Terenowe TPPR przy Dzielnicy Śródm. - Lewa! W po niedziela, dnia 26 czerwca br. o 10 godzinie 18 odbędzie się zebranie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Podstawowej Organizacji Partyjnej Terenowej Śródm. Lewa.

Obecność wszystkich członków koła obowiązkowa.

### Komunikat

#### Wszecznicy Radiowej

Egzaminy dla słuchaczy I kursu Wszecznicy Radiowej - abiturientów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych na terenie Łodzi odbędą się dnia 28 czerwca br. o godz. 9.30 w lokalu VII Państwowego Gimnazjum i Liceum przy Al. Kościuszki 71.

Obowiązkowe przedmioty egzaminacyjne: Rozwój społeczeństwa ludzkiego, Nauka o Polsce i geografia Polski, Podstawy ekonomii politycznej.

Informacji udziela Referat Wszecznicy Radiowej w Łodzi, Al. Kościuszki Nr 40, tel. 253-90 (wewn. 18).

Egzaminy dla innych słuchaczy W. R., (poza maturzystami z br. szkolnego) odbędą się na jesień.

### Muzyka baletowa

#### w Parku 19 Stycznia

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi - Wydział Kultury podjął do wiadomości, że w niedzielę, dnia 25 czerwca br. o godz. 16 w Parku 19 Stycznia (Helenów) odbędzie się w ramach czasów świątecznych trzeci z kolei koncert w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej p/d T. Kiesewettera. W programie muzyka baletowa. Park wradionizowany - wejście bezpłatne. - W razie niepogody koncert nie odbędzie się.

### DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Fabianicka 58 - Antoniiewicz, Piotrkowska 127 - Danilecki, Daszyńskiego 59 - Gorczycki, Zielony Rynek 37 - Apteka Społeczna Nr 56, Wschódnia 54 - Karliń, Limanowskiego 37 - Zagłowska.

## Komisja Specjalna karze - Zachłannego rzeźnika... i sprytnie kwiaciarki

Choć Józef Sibiński był rzeźnikiem, zainteresowania jego nie kończyły się na boczkach i wędrownym. Posiadał także namietności kolekcjonerskie. Zbierał, mianowicie, kupony materiałów wełnianych. Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu naleźno 8 kuponów, ukrytych wewnątrz tapczanu.

Materiały zakwestionowano, a Sibińskiego Komisja Specjalna ukarała grzywną w wysokości 1 miliona zł. Warto tu podkreślić, że Sibiński już uprzednio karany był dwukrotnie grzywnami za pobieranie nadmiernych cen w swym sklepie. Ostatnia grzywna jest już więc trzecią z kolei.

Imieniny są nie tylko powodem do radości solenizantów. Stanowią również sposobność, którą wykorzystują właściciele kwiaciarni, aby w okresie przed bardziej popularnymi imieninami, jak np. Stanisława, czy Zofii podwyższyć ceny na kwiaty. W ten sposób postąpił w maju br. Antonina Koźmider, właścicielka kwiaciarni przy ul. Piotrkowskiej 118 i Zofia Kuźniak, właścicielka kwiaciarni przy Obrońców Stalingradu 31. Zostały one ukarane przez Delegaturę Komisji Specjalnej grzywnami: pierwsza - 700.000 i druga - 300.000 zł.

### Wykrywamy braki w handlu uspołecznionym

## Nierównomierne zaopatrzenie sklepów MHD

Choć handel uspołeczniony stale rozwija się w naszym mieście, to jednak wykazuje jeszcze pewne niedociągnięcia. A dotyczy to najczęściej z winy kierowników poszczególnych sklepów.

Kogo bowiem należy winić jeśli na przykład w sklepie MHD Nr 42 można

otrzymać skarpety męskie i pończochy damskie (choćby jednogatunkowe, ale są), a w innej placówce MHD, sklep Nr 75, nie ma ani pończoch; ani skarpet.

W sklepie Nr 42 można nabyć lepszy gatunek pończoch w cenie po 500 złotych, niż ten sam sklep nie posiada drugiego gatunku w cenie 300 zł, który

znajduje się w innym sklepie - MHD Nr 57.

Przyczyną to się do przymusowych spacerów z jednego końca miasta na drugi i powodują stratę drogiego czasu. Trudniej jest z zakupem skarpet dla dzieci, gdyż w większości sklepów MHD ich brak. A jeśli można je nabyć w sklepie Nr 22, to tylko jeden gatunek, no i nie każdy klient wie, że w tym właśnie sklepie otrzyma skarpetki dziecięce, a w innym skarpety męskie.

### TAJEMNICA CEN WAREZYW

Bardziej sprawnie handel uspołeczniony przeprowadza dystrybucję wazryw, w które zarówno sklepy PSS, jak i MHD są obficie zaopatrzone. Tam jednak pozostaje, dlaczego sklepy MHD sprzedają główkę salaty po 15 zł gdy PSS utrzymuje cenę 14 złotych. Inaczej jest ze sprzedażą ogórków, które po cenie niższej sprzedaje MHD, a mianowicie po 364 zł za kg, a PSS - po 371 zł za kg. Oszczędność więc gospodyni kupuje zatem salaty w sklepie PSS i idzie kilka milie dalej, aby taniej nabyć w MHD ogórki.



Wesoło i radośnie spędzają czas „przedszkolaki” na kolonjach letnich. Oto dzieci robotników z PZPB Nr 9 i PZPB Nr 7 na kolonii zorganizowanej przez PZPB Nr 4 w Wiśniowej Górze.

# Pora przedsięwziąć energiczne kroki!

## Braki w doszkalanu zawodowym i zła jakość przędzy przyczyną niewykonywania baz przez tkaczy

— Ogromna część naszych tkaczy nie wykonuje baz akordowych — alarmują korespondenci z Nowej Tkalni PZPB im. Stalina.

— Nie wypełniliśmy w tym miesiącu planu, ponieważ tkacze nasi pracują poniżej normy — powtarza dyrektor Nowej Tkalni, tow. Krzyżmonik.

— Nie wykonujemy baz, nie pracujemy równomiernie, szturnujemy plany dopiero przy końcu roku — wołali towarzysze na ostatnim Plenum Komitetu Dzielnicy Fabrycznej.

Odwieczna to, zadawiona bolączka Nowej Tkalni. Mówili o niej nie raz, podczas plenarnych posiedzeń Komitetu Dzielnicowego, na naradach wytwórczych. Towarzysze z PZPB im. Stalina rozprawiali, dyskusowali na ten temat, składali zobowiązania, lecz, niestety, czyni nie po dążały za oświadczeniami. Szkolenie zawodowe nie stało się w Nowej Tkalni główną troską dyrekcji ani organizacji związkowej. Dopiero w ostatnim miesiącu przystąpiono do nieco energiczniejszego doszkalania tkaczy, nie wykonujących baz (stanowią oni znaczną większość wśród zalążki tkalni). Dla nadrobienia dawnych zaniedbań trzeba będzie jeszcze wielu miesięcy, podczas których plany produkcyjne zawieszają się bądź wyłączenie wysiłkowi tkaczy, przekraczających swe bazy produkcyjne.

### BRAK ZORGANIZOWANEGO DOSZKALANIA ZAWODOWEGO

Jakże dotychczas prowadzone doszkalanie zawodowe w Nowej Tkalni? Zajmowano się tylko tymi tkaczami, którzy wykonywali swą produkcję w 50 proc. Powierzano ich opiece instruktorów. Opieka trwała miesiąc, a po upływie tego czasu instruktorka otrzymywała inną grupę.

Ledwo co poduczony tkacz zostawał znów bez pomocy.

W ten sposób, po dłuższym czasie stosowania tego rodzaju „systemu doszkalania”, powstawała liczna grupa tkaczy, dejących 70 — 80 proc. wykonania bazy.

Zdolnijsi, chętniejsi radził sobie jakoś, podnosząc samemu swe kwalifikacje oraz sprawność. Wielu natomiast nie mogło i dalej nie jest w stanie samodzielnie udoskonalić i przyspieszyć swej pracy.

Rozmawiamy z tkaczami, tow. Lisiecką, Piekarską, Tusznik. Każda z nich pracuje tu już po kilka lat. One jednak nie wykonują bazy? Dlaczego?

Jedna z własnej winy — odchodzi często od krosna, rozmawia z koleżankami, inna nie umie „sobie poradzić”, gdy osnowa „nie idzie” lub otrzyma gorszy watek, zaś wszystkie (opieka instruktorki nad nimi trwała zaledwie miesiąc), wymagają dłuższego

przeszkolenia, częściej i dokładnej kontroli. Nad tym kierownictwo Nowej Tkalni nie zastanowiło się do tej pory.

### DLACZEGO NIE WCZEŚNIEJ?

Trzeba też było znacznie wcześniej wprowadzić w życie projekt sekretarza Dzielnicy, tow. Lewandowskiego, dotyczący planowego przeszkolenia najsłabszych tkaczy. Kierownictwo tkalni zajęło się tym dopiero w końcu ubiegłego miesiąca. Zebrano mianowicie w drugiej sali 60 najsłabszych tkaczy, powierzono im stałą opieczę wykwalifikowanych instruktorów — jednym słowem rozpoczęto energiczne doszkalanie zawodowe. Gdyby uczyniono to wcześniej, z pewnością Nowa Tkania uzyskałaby już liczne kadry wykwalifikowanych tkaczy. Do takiego wniosku upoważniają dotychczasowe wyniki „uczniów”, którzy już po upływie krótkiego czasu znacznie podnieśli i wydajność i jakość swej pracy.

### TRZEBA CZUWAĆ NAD PRACĄ INSTRUKTORÓW

W chwili obecnej sprawa podnieśnięcia kwalifikacji tkaczy staje się dla Nowej Tkalni po prostu zagadnieniem decydującym o wykonaniu planów. Mimo to nie widać jeszcze, aby organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo zakładu zmobilizowały w tym kierunku wszystkie swe siły. Jeszcze nie zajęto się instruktorami, na które tkacze oraz salowi często uskarżają się, że lekceważą swą pracę. Nie zwiększono liczby instruktorów etatowych, poprzestając przeważnie na dorywczej pracy zawodowych tkaczy, które poświęcają pewną ilość godzin na doszkalanie. Najgorzej jednak, że właściwie nikt nie czuwa nad ich pracą, nikt nie sprawdza, czy po przeszkoleniu tkacz

ki i tkacze istotnie podnieśli swe kwalifikacje.

### JUZ CZAS.

Wiele tu jest jeszcze do zdziałania na odcinku doszkalania zawodowego w Nowej Tkalni zakładów im. Stalina. Trzeba włożyć dużo starań i wysiłków, aby zakłady te mogły wreszcie regularnie wykonywać swe plany produkcyjne.

Na marginesie tych uwag należy jeszcze koniecznie poruszyć sprawę złej przędzy, która tutaj nie jest jakimś urojeniem, lecz stanowi poważne oskarżenie pod adresem przedsiębiorstwa na Księżym Młynie. Świadczy o tym liczne protokoły, reklamacje, wytkające zanieczyszczenie przędzy, mieszanie bawełny ze sztucznym włóknem, mówiące o wręcz wrożej robocie.

Jakość przędzy nie ulega poprawie, przysparzając trudności i kłopotów załodze Nowej Tkalni. Dotychczas nie zdołano wykryć przyczyn, obniżających produkcję Księżego Młyna.

Nowa Tkania, z wielkim trudem wypełnia plany produkcyjne. Robotnicy tej tkalni w 70 proc. nie wykonują swych zobowiązań długofalowych. Za kilka dni upływa półrocze. Czyż nie wielki już czas, by kierownictwo oraz organizacja partyjna i związki zawodowe zajęły się zarówno walką o lepszą przędzę, jak i masowym, zorganizowanym doszkalanem niewykwalifikowanych sił roboczych?

### Na rynku warzywno-owocowym

Czeresnie stanęły! W dniu wczorajszym nabyć można było czeresnie w cenie 160 zł za kilogram, co w porównaniu z ceną czeresni z soboty (260—320) stanowi poważną obniżkę. Stały się też pomidory, których cena wynosiła wczoraj w PDT 760 zł.

Ceny innych warzyw i owoców kształtowały się następująco: cebula — 28 zł, pepek, agrest — 130 zł, kilogram, truskawki 350 zł, kalafior (w MHD) — 140 zł.

## Sygnalizacja świetlna reguluje ruch uliczny Co oznaczają kolory

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi - Wydział Komunikacyjny - podaje do wiadomości publicznej, że na ul. Piotrkowskiej na skrzyżowaniach z ulicami Narutowicza - Legionów i Daszyńskiego - Andrzej Struga ruch uliczny regulowany będzie za pomocą sygnalizacji świetlnej.

W związku z powyższym podaje się znaczenie poszczególnych kolorów światła.

- DLA PIESZYCH:**
- 1) kolor zielony - dozwolone przejście przez jezdnię w danym kierunku;
  - 2) kolor żółty po zielonym - opuszczenie przejścia na jezdnię i zakaz wkraczania na jezdnię;
  - 3) kolor czerwony - bezwzględny zakaz przejścia przez jezdnię;
  - 4) kolor żółty po czerwonym - przygotowanie się do przejścia przez jezdnię.
- RUCH KOŁOWY:**
- 1) kolor zielony - dozwolona jazda prosto, w lewo i w prawo;
  - 2) kolor żółty po zielonym - opuszczenie skrzyżowania przez pojazdy i zatrzymanie się nadjeżdżających

pojazdów przed skrzyżowaniem; 3) kolor czerwony - bezwzględny zakaz przejazdu dla jadących wprost i skręcających w lewo. (przy tym kolorze pojazdy skręcają w prawo z zachowaniem należytej ostrożności, jednak dopiero po przejściu pierwszej fali pieszych); 4) kolor żółty po czerwonym - przygotowanie się do przejazdu przez skrzyżowanie.

## Dzieci robotniczej Łodzi nabierają sił w Domu Zdrowia w Polanicy

(Korespondencja własna „Głosu” z Dolnego Śląska)

Piękny jest Dom Zdrowia w Polanicy Zdroju przy ul. Dębowej Nr 14. Czysta parku i smugi stoica, złocego trawę, potęguje to wrażenie.

Dom ten wewnątrz czystością. Do pełnienia miłego obrazu są zaróżowione i uśmiechnięte buzie dziecięce.

Dom mieści 88 dzieci z całej Polski. Są to dzieci wiatle i anemiczne. Największą grupę wśród nich stanowią dzieci robotniczej Łodzi.

Mała Basia Kłapińska tak snuje swe opowiadanie: — „Tatusi umarł. Mamma pracuje w fabryce — PZPB im. Dzierżyńskiego. Mieszkamy w Łodzi przy ul. Stalina 36”. Wszystko to wyglądało powoli, z namysłem, rozważając sobie opowiadanie wkładaniem palca do buzi. Wybaczy to jej — Basia ma bowiem lat 8. Jej siostrzyczka Janka — (są bliźniętami) — za każdym razem przypomina jej, że palca do buzi kładz nie wolno i... że trzeba jeść.

Nie przypadkowo trzeba przypominać dzieciom, żeby wszystko zjadły. Karmi się je bowiem 5 razy dziennie. Wiele z nich nie jest w stanie zjeść tego wszystkiego, z czego się składa jadłospis.

8-letnia Terenia Chojnacka, też to dziecisko z ul. Nawrot 29, rozstawiając palce w rączki wylicza dania: „na śniadanie, — owsianka, chlebek z masłem i kawa — podpowiada jej Janka Ryczel z Mazurskiej 50, — albo czekolada”.

## Dziś po raz ostatni „Dom otwarty” w Teatrze im. Jaracza

Dyrekcja Teatru im. Stefana Jaracza komunikuje, że w niedzielę, dnia 25 bm. dana będzie ostatni raz komedia M. Bałuckiego z Ludwikiem Sempolińskim p. t. „Dom otwarty”. Zniżki ważne.

W dniach najbliższych kasa będzie sprzedawać tylko normalne bilety na występy gościnne Opery



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

## Czy tak postępuje lekarz?

Ob. P. L. pisze: „W tych dniach wezwałam do ciężko chorego dziecka dr Linieckiego, zam. przy ul. Narutowicza 9. Lekarz w ogóle nie chciał pośpieszyć z pomocą, radząc mi, abym wezwała Pogotowie Ratunkowe. Zgłosiłam się w czasie jego godzin przyjęć (według tabliczki informacyjnej) o godz. 14 i stwierdziłam, że rozpoczął przyjęcia dopiero o godz. 14.30...”

W sprawie rozmaitych „praktyk” dr Linieckiego otrzymujemy stale skargi od naszych czytelników. Zwracaliśmy się kilkakrotnie do kierownictwa Ubepieczalni Społecznej, aby w odpowiedni sposób, wpłynęło na dr Linieckiego, który w wybitnie aspołeczny sposób traktuje swych pacjentów. Prosimy tym razem zarówno U.S. jak i Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia o konkretne wyjaśnienia.

## Nieporządki w sklepie prywatnym

Tow. H. R. pisze: „Dziwne zwyczaje panują w sklepie W. Zajęca przy ul. Piotrkowskiej 158. W czwartek, 22 czerwca byłem świadkiem, jak młoda sprzedawczyni w tym sklepie obsługiwała jedną z klientek. Najpierw rękami nalażyła na wagę kilkanaście szprotek ze skrzynki, potem, nie wycierając dłoni, tą samą ręką, nakładała na wagę truskawki. Wypada tylko życzyć, smaczności...”

Dozór sanitarny winien zainteresować się sprawą porządków w sklepach prywatnych.

## Zobowiązanie młodej tkaczki ku uczczeniu rocznicy Manifestu PKWN



Tow. Kalucka z Nowej Tkalni PZPB im. Stalina podjęła zobowiązanie na czesć PKWN.

Młoda tkaczka z PZPB im. Stalina, kol. Zofia Kalucka, jest już od dawna młodzieżową przedownią pracy. Pracuje na 4 krosnach w Nowej Tkalni. Po pracy zawodowej bierze czynny udział w poczynaniach swego koła ZMP. Jest znaną

aktywnistką na terenie swej organizacji. Księżki? A jakże! Sgł 14-letnia Zdzisia Ozach aż zamyka oczy z przyjęcia, gdy mówi o księżkach. Prze czytała „Pamięć pedagogiczną” — Makarekni. Księżkę tę głęboko przeżywa, gdyż nie mając rodziców, wychowuje się też w zakładzie dla dzieci w Łodzi pod nazwą „Gniazdo”.

Tak samo zachwyca się księżkami Stefica Tarwid z ul. Próchnika Nr 21.

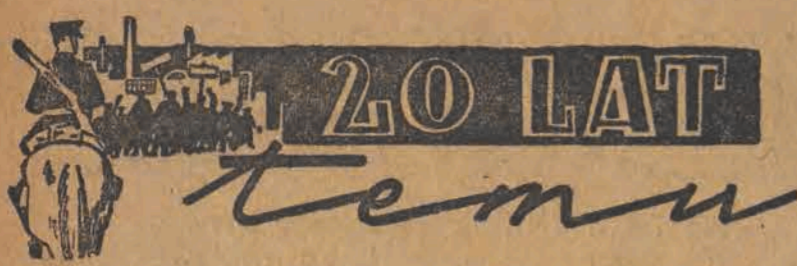
— Czy warto się uczyć i czytać? — A jakże! Każde marzy o zdobyciu sztandaru pracy, który przyznaje się najlepszym w nauce i zachowaniu. Marzą jeszcze dzieci o tym, ażeby za przykładem poprzedniego turnusu zdołać być sztandar i zabrać do Łodzi.

Atmosfera troski o dziecko jest za służbę całego personelu, od kierowniczki ob. Wasilewskiej począwszy, poprzez wychowawczyń tow. Wysowską — które dzieci najbardziej kochają, do energicznej lekarki ob. Koscińskiej. Wszyscy tylko myślą i pracują nad tym, aby dzieciom działało się jak najlepiej.

Gdy wychodzimy, odprowadzając nas dzieci, Piwo, jasne i ciemne główki różno we buzie mienią się niezymi kwiaty. To Lenin mówił, że „dzieci są kwiatami życia”.

Personel Domu Zdrowia w Polanicy z serdeczną troską pielęgnuje te najpiękniejsze kwiaty naszego życia.





# 20 LAT

## temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 25 czerwca 1930 r.

### ŁÓDŹ CIERPIEŁO LUDZIE PADAJĄ NA ULICY Z WYCZERPANIA

„Głos Poranny” pisze: Najlepiej odzwierciedla obecne położenie pracującej, a właściwie bezrobotnej Łodzi — kronika naszego pogotowia, które w ciągu ostatnich 24 godzin wzywano było kilkanaście razy, głównie dla niesienia pomocy omdlałym z głodu i osłabienia.

I tak — przy ul. Zielonej Nr 48 padł z głodu i osłabienia 30-letni Maks Bocian.

Przed Wydziałem Opieki Społecznej, przy ul. Piotrkowskiej 104 omdlała z głodu 20-letnia Marianna Kocuba.

Przy ul. Piotrkowskiej 11 dostał głodowych kurczy żółdka 16-letni Eliasz Bornszajn, przybyły do Łodzi ze Zduńskiej Woli w poszukiwaniu pracy.

32-letni Władysław Górski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Targowej 17 dostał z głodu kurczy żółdka.

Na Wodnym Rynku padła z wyczerpania 96-letnia Maria Kluska. Jest to tylko drobny ułamek wczorajszego żniwa głodu i bezrobocia — kończy „Głos Poranny”.

### TRAGEDIA NIEŚLUBNYCH MATEK

Przed kilku dniami Sąd Przyjętych w Tarnowie wydał wyrok śmierci na Józefinę Furdównę, która w przystępie szalu zamordowała

5-miesięczne dziecko. Furdówna pozostawała od dłuższego czasu bez pracy i nie miała czym karmić dziecko.

Obecnie w całym kraju przepląwa fala protestów przeciw strasznemu wyrokowi sędziów tarnowskich. Kobiety domagają się zmiany ustaw dotyczących nieślubnych dzieci.

**PARYSKIE SENSACJE**  
W radzie miejskiej Paryża wznioła debata nad wnioskiem złożonym przed 50 laty przez Clemenceau — w sprawie połączenia Paryża z podziemnymi kanałami z wybrzeżem morskimi. Takie połączenie — dąłoby możliwość wszystkim parom żanom zażywania w lecie kąpiel morskich, bez konieczności wydatka pieniędzy na podróż do Biarritz czy Deauville.

**PIORUN UDERZYŁ W OKRĘT  
NAŁADOWANY DYNAMITEM**  
W pobliżu Brockville, w prowincji Ontario, piorun uderzył w okręt naładowany dynamitem. Okręt wyleciał w jednej sekundzie w powietrze a cała załoga zginęła w nurtach rzeki św. Wawrzyńca.

**UPADŁOŚĆ KONSTANTYNOWA**  
Magistrat miasta Konstantynowa wskutek wyczerpania wszelkich środków pieniężnych zawiesił na czas nieograniczony wszystkie roboty publiczne. Około 300 rodzin znalazło się znów wobec widma śmierci głodowej.

### Ze sportu

## W Dniu Polskiego Związku Bokserskiego

### Pięściarze ŁKS „Włókniarz” walczą z reprezentacją Tomaszowa

W dniu dzisiejszym, w dniu Polskiego Związku Bokserskiego, w całej Polsce odbywać się będą imprezy bokserskie o charakterze propagandowym. Łódź jednak takiej imprezy będzie pozbawiona na korzyść Tomaszowa Mazowieckiego. W celu popularyzacji pięściarstwa na prowinie, na polecenie ŁOZB ligowa drużyna ŁKS Włókniarz zmierzy się dziś z reprezentacją tego miasta, składająca się z zawodników KS Włókniarz i KS Związkowiec.

wieckiego wystąpi dziś bez wagi półciężkiej, pomimo tego rozegranych zostanie dziewięć walk, gdyż zamiast wagi półciężkiej odbędą się po dwie walki w wagach piórkowej i lekkiej.

W ramach dzisiejszego meczu nie wątpliwie dojdzie do wielu ciekawych spotkań a publiczność tomaszowska będzie mogła oglądać boks w naprawdę dobrym wydaniu.

#### SKŁAD ŁKS WŁÓKNIARZ

Skład, w jakim wystąpi dzisiaj w Tomaszowie ŁKS Włókniarz, będzie przypuszczalnie silny. W ósmce łódzkiej walczą, prawdopodobnie będą: Kargier, Matecki, Olczyk, Olejnik, Jędrzejczyk, Marcinkowski i Nagajski. W wadze ciężkiej wystąpi któryś z młodszych naszych zawodników, a najprawdopodobniej ktoś z uczestników „Pierwszego Kroku Bokserskiego”.

#### W PROGRAMIE 9 WALK

Reprezentacja Tomaszowa Maz.

### Dania-Norwegia 4:0

KOPENHAGA. — W rozegranym tu między państwowym meczu piłkarzku Dania pokonała Norwegię 4:0 (2:0).

### Pocieszający objaw



W Gronowie, w powiecie toruńskim, w dawnej rezydencji księcia Puzyńskiego, w Państwowym Liceum Mechaniki Rolnej, Siatkówka jest częstą rozrywką uczniów tego liceum.

### Coraz więcej LZS

## w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Dowodem wzrastającego zainteresowania sportem wśród robotników rolnych Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. warszawskim jest zorganizowanie dotychczas 18 LZS, które zrzeszają około 1100 członków, w tym 30 procent kobiet.

„Puchar Polski”. Ten sam zespół pokonał ostatnio robotniczą drużynę Stal z Ożarowa.

W piłkarskich spotkaniach towarzyszących LZS z maj. PGR Regaly zwyciężyły robotnicze kluby z Okęcia i Ursusa. Ostatnio zorganizowano turniej w siatkówkę o puchar przewodni, ufundowany przez LZS w Zielonce. W wyniku rozgrywek zwyciężył LZS Babice.

## Co usłyszemy przez radio

Program na 25 czerwca 1930 r.  
6.50 Początek aud. 6.55 Program dnia. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Miniatury muz. 8.00 Dziennik. 8.25 Melodie o zabawnych tytułach. 9.00 Koncert organ. 9.30 „Concerto Grosso Haendla”. 10.30 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 11.20 (Ł) 2 cyklu: „Ludzie naszych fabryk i wsi”. 11.45 (Ł) Audycja dla wsi. 11.57 Sygnał i hejnał 12.15 Koncert Rogi. Śląskiej. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Muzyka w wyk. Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Życiorys górników”. 15.00 Piosenki w wyk. Chóru Ery-

na. 15.15 Konc. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 (Ł) Fragmenty wspomnień tow. J. Minicha pt. „Barykady”, w opr. literac. J. Millera. 17.00 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. chóru i ork. Łódz. Rozgł. pod dyr. A. Tarasiewicza. 17.30 (Ł) „Ożenek” — słuchowisko. 19.00 Utwory fortep. 19.30 Bulgaria przemawia do Polski. 20.00 Dziennik. 20.40 (Ł) Koncert zwycięz. 21.00 Muzyka łaneczna. 21.45 Teatr „Eterek”. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc” — koncert.

Jeśli staniami na Trasie W—Z, obok Pałacu pod Blachą i spojrzemy na widniejący w perspektywie rząd kolorowych kamieniczek Krakowskiego Przedmieścia, zobaczymy, obok znanej już dziś w całej Polsce kamienicy Johna, białą kamieniczkę Prażmowskich. Jej fasada w stylu polskiego baroku i strojna attyka zostały po zniszczeniu odnowione ściśle według wzorów z XVII wieku. Kamieniczka wyróżnia się spośród swych sąsiadek lekkością i wdziękiem. Jest jeszcze jednym elementem, nadającym tej nawskroś nowoczesnej arterii, jaką jest Trasa W—Z, pełno zabytkowe.

Jednak nie tylko ze względu na swe piękno kamieniczka Prażmowskich warta jest uwagi. Całkowicie odbudowana i wykończona jest dziś Domem Literatury. Tu obradować będzie Zjazd Literatów, tu, jak pisze Leon Kruczkowski, „zacząć się powinien nowy, bujniejszy niż dotąd, okres życia naszej organizacji pisarskiej”.

Po raz pierwszy w Polsce literaci otrzymali od Państwa własną siedzibę, w której pomieszczenia są zarówno pracownie twórcze, jak i biura Związku Literatów. Powstanie Domu Literatury jest wymownym dowodem opieki Państwa nad literatami, stworzenia im jak najlepszych możliwości pracy twórczej.

Wnętrze Domu Literatury łączy w sobie elementy architektury współczesnej z zabytkowością (je dynie zewnętrzną elewację zachowa-

no w dawnym stylu). Każdy szczegół został przemyślany i przystosowany do całości; od nowoczesnie urządzonej sali konferencyjnej do stylowego świecznika, wynalezionej w antykwariacie. Projektodawcy umieli połączyć piękno z dbałością o wygodę korzystających z Domu Literatów.

Na parterze i w piwnicach mieściła się niegdyś winiarnia. Obecnie, pod na pół gotyckim sklepie

znaczone na pracownie. Są duże, jasne i ciche; okna wychodzą na małe ruchliwą ulicę Senatorską. Te pokoje — to niemiernie cenna zdobycz literatów. Trudności lokalowe Warszawy niejednokrotnie dały się twórcom we znaki. „Dom Literatury” stwarza dogodne warunki dla pracy twórczej.

W wędrowce po jasnych, lśniących nowościach salach napotyka my coraz to nowe niespodzianki. Każdy kąt niemal kryje w sobie

urok dawności. Oto za salą czytelną znajdujemy maleńki pokój. Wielkie, szklane drzwi prowadzą na balkon. Rozciąga się stąd widok na Trasę W—Z, na Wisłę, na pastelowe kamieniczki Mariensztatu. Przed oczyma naszymi staje nowe miasto, nowa stolica, łącząca w sobie najlepszą tradycję przeszłości z nowym pięknem, które tworzymy własną pracą.

Zajrzyjmy jeszcze do biur Związku, w których wre gorączkowa praca nad ostatnimi przygotowaniem do Zjazdu Literatów. Na stole leżą książki — ostatnie wydanie „Pana Tadeusza”. Na wewnętrznej stronie okładki napis: „Budownictwo Domu Literatury”.

#### OLEJNIK — PIETRASIK

Przejdźmy teraz do poszczególnych walk. Najciekawiej bodaj zapowiada się walka byłego mistrza Polski Olejnika z Pietrasikiem, byłym reprezentantem Zrywu, który dysponuje, jak wiemy, silnym ciosem i niezłą techniką.

Tomaszów jest niezwykle zainteresowany występem pięściarzy łódzkich i spodziewa się, że tomaszowianie wyjdą z tej ciężkiej próby z honorem.

Tym wszystkim, którzy chcieliby dzisiaj udeścić do Tomaszowa — komunikujemy, że zawody odbędą się na boisku KS Związkowca, przy ul. Miłej, o godz. 17.

#### SKŁAD REPREZENTACJI TOMASZOWA

A oto skład reprezentacji Tomaszowa: waga musza: Makowski, Kuczia; Twardowski, piórkowa: Wulkiewicz, Matuszewski, lekka: Grzybowski, Kozerański, półśrednia: Kozłowski, średnia: Pietrasik, ciężka: Kott.

## Dzisiejsze imprezy...

Zawody żużlowe: na stadionie Legii, Plac 9 Maja, o godz. 18, odbędą się zawody motocyklowe. Startować będą drużyny Legii (Warszawa), Ognia (Bytom) oraz Ognia (Łódź). Legia wystąpi ze Smoczkim, Krakowiakiem i Wróżyńskim, Ognio (Bytom) z Paluchem, Czogałką, Polakiem, Boroniem i Krajewskim, łodzianie z braćmi Koteckimi i Debiszem.

Piłkarskie zawody o mistrzostwo drugiej ligi, stadion ŁKS Włókniarz, godz. 18: Widzew — Kolejarz (Ostrow), poprzedzony przedmeczem o godz. 16 o mistrzostwo rezerw klasy A: Widzew I B — Boruta II.

O Puchar Polski odbędą się następujące spotkania: w Zgierzku o godz. 9 grają „Oldboje” Boruty z „Oldbojami” ŁKS Włókniarz, o godz. 11: Boruta I — Włókniarz I. Poza tym w Łodzi odbędą się 28 spotkań zespółw szkolnych.

O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się ostatni mecz w Koluszach, o godz. 18: Kolejarz (Koluski) — Włókniarz (Pabianice).

#### Mistrzostwa gimnastyczne Polski na Wybrzeżu

GDANSK. — W dniach 24 i 25 czerwca br. rozegrane zostaną na stadionie w Wrzeszczu mistrzostwa gimnastyczne Polski w klasach I, II i III.

Do zawodów zgłosiła się nienotowana w historii tej dyscypliny sportu, liczba 900 zawodników i zawodniczek, rekrutujących się ze wszystkich prawie ośrodków kraju.

Program mistrzostw w konkurencji kobiet obejmuje ćwiczenia wolne, na równoważni, na poręczach i kółkach. W konkurencji mężczyzn — ćwiczenia wolne, na poręczach, drążku, koniu oraz przeskok przez koła.

Dla ujednolicenia systemu sędziowania i przygotowania nowych kadr arbitrow w gimnastyce, odbywa się w dniach 22 i 23 czerwca w Gdańsku dwudniowy kurs dla sędziów, prowadzony przez delegata Polskiego Związku Gimnastycznego prof. Fazanowicza.

## Dziś 5 meczów

w pierwszej lidze

Przesunięte spotkania drużyn pierwszej ligi piłkarskiej z dnia 18 czerwca odbędą się w dniu dzisiejszym.

Guardia gościł dzisiaj zespół Kolejarza z Poznania. Wszystko przemawia za tym, że mistrz Polski zdobędzie dalsze dwa punkty. W roku bieżącym Kolejarz nie znajduje się w takiej formie, jak w latach ubiegłych, kiecy zagroził poważnie liderowi tabeli.

Polonia będzie musiała wyteńczyć wszystkie swe siły, aby z meczu z Ruchem wywieść obronną ręką. Czy jej się to uda? — wątpliwe.

Warta może dziś, po spotkaniu z Legią podwyższyć stan punktów. W roku bieżącym najstabilniej przedstawia się sprawa zespołów warszawskich i poznańskich w rozgrywkach ligowych. Możliwe, że stan ten niegłęboko zasadniczej zmianie w drugiej kolejce spotkań po solidnym wypoczynku wakacyjnym.

AKS będzie miał dziś trudne zadanie w zawodach z Górnikiem z Radłina. Favoritem jest zespół górników.

Górniki (Bytom) ma poważnego przeciwnika w Garbarni. Na zwycięzcę typujemy krakowian. ŁKS Włókniarz oraz Ognio Cracovia dziś odpooczywają.

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Po raz ostatni!  
Dziś, o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrofców Stalingradu) (tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa”  
W roli Makara — Stanisław Za-piski.

**TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 125)  
Teatr: nieczynny  
**TEATR „PINOKIO”** (ul. Kopernika 16)  
Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

**TEATR LETNI „OSA”** (Piotrkowska 94, tel. 272-70)  
Godz. 16.30 i 19.30 „Słuby murarskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stepnia, w reż. K. Pawłowskiego.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)  
Ostatni raz „Przyjaciele”, sztuka w trzech aktach A. Uspieńskiego.

## KINA

**ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1)  
„Za siedmioma górami” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

**BALETYK** (Narutowicza 20)  
„Albeniz”, godz. 16, 18, 30, 21, poranek godz. 11

**BAJKA** (Franciszkańska 31)  
„Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 15, 17, 30, 20

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL** dla młodzieży (Legionów 2)  
„Wilki morskie”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

**MUZA** (Pabianicka 173) „Dziś o wpół do jedenastej” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

**POLONIA** (Piotrkowska 67)  
„Podróż Guliwera” (film w naturalnych kolorach), godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76)  
„Urodzony w październiku”  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Nieodrodna córka”, godz. 15, 17, 30, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) „Zwycięści powrócą” — godz. 18, 20, poranek godz. 11

**REKORD** (Rzgowska 2) „Śpiewak nieznan”, godz. 14, 16, 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 123)  
„Dzwonnik z Notre-Dame”  
godz. 15, 17, 30, 20

**SWIT** (Bałucki Rynek 2), Program składany („Biegiem Wołgi”, „Sza-

ra Szyjka”, „Siedem czarodziejskich płatków”), godz. 16, 18, 20

**TECZA** (Piotrkowska 108) „Córka marynarza”, godz. 13, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30

**PATRY** (w ogrodzie) — „Podróż Guliwera” (film w naturalnych kolorach) godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, poranek godz. 11

**WISLA** (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, poranek godz. 11

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Zdrańcze i skały”, godz. 15, 30, 18, 20, 30, poranek godz. 11

**WOLNOSC** (Napierkowskiego 16)  
„Wyspa szczęścia”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

**ZACHETA** (Zgierska 26)  
Kino nieczynne z powodu remontu

### List z Warszawy

## Dom Literatury

nami znajduje się lokal klubowy. Stylowy kominek dodaje wnętrzu wdzięku i stwarza nastroj pełen ciepła i przytulności.

— Związek Literatów Polskich”.  
To książki dla wszystkich robotników, którzy pracowali przy budowie domu.

Wymienimy spośród wielu nazwisk przewodników pracy, chociaż niektórzy: sztukatorzy — Antoni Szymanowski i Zygmunt Starosta, murarze — Stanisław Kaliński, Franciszek Stolarski (na leży szczególnie podkreślić pracę brygady sztukatorów Głowackiego, którzy wykonali wielką pracę, odwzorując dawny wygład za bytkowej fasady). Nad nagłówkiem „Budownictwo Domu Literatury” czernią się coraz to nowe nazwiska: Władysław Aniszewski, Antoni Makuch, Jan Czarniecki, Henryk Cal.

„Egzemplarze „Pana Tadeusza”, które robotnicy otrzymują za swój trud, podpisują w imieniu Związku Literatów: Leon Kruczkowski, Lucjan Rudnicki, Jerzy Andrzejewski, Jerzy Broszkiewicz, Stanisław Dygat. Podpisy literatów polskich na egzemplarzu jednego z najwięk-szych i najpiękniejszych dzieł literatury polskiej — to jak gdyby mocny uścisk dłoni między literatem a robotnikiem Polski Ludowej. To jak gdyby wyraz nadziei, że twórcza praca literatów w domu, przy którego budowie osłgnęli jak piękne wyniki pracy, stanie się jak najbardziej owocna, że będzie służyła tak, jak praca tych robotników — budowie Polski Socjalistycznej.”

### TABELA WYGRANYCH

**9 dzień ciągnięcia**  
Główna wygrana dnia 3.000.000 zł padła na Nr 11191 w Lublinie.  
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 4787 w Warszawie.  
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 115787 w Poznaniu.  
Wybrane premie po 300.000 zł padły na Nr Nr: 17022 i 44079.  
Wygrana 500.000 zł padła na Nr 87769.  
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1451 41540 59463.  
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6178 6762 8806 11030 17631 28214 31795 46090 59752 67656 72168 66952 88870 111042.  
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 3455 8187 8347 9948 15789 18201 31905 33439 45430 46028 57209 57667 58792 60189 69752 71630 72513 73307 77194 82367 84161 86399 86542 87157 95289 103781 105013 107724 108420 114386 114476 118844.

### GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 218-05  
Dział partyjny 218-16  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42  
Dział mutacji 223-26  
Dział miejski i sportowy 234-21  
Dział ekonomiczny 218-41  
Dział rolny 234-21  
Redakcja nocna 172-31  
Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22  
Administracja 250-47  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-39 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.  
Prenumerata przysyła się P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9333.